Opłata pocztowa uiszczona gotó[...] WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. czwartek 1 kwietnia 1937 Nr. 89

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego

Tokio. 31. 3. PAT. Na wniosek premiera Halaszi cesarz wydał zarządzenie o rozwiązaniu sejmu. Nowe wybory odbędą się w końcu kwietnia.

Co spowodowało rozwiązanie parlamentu?

Tokio, 31. 3. Rząd ogłosił komunikat, w którym wyjaśnia, że zmuszony był zalecić cesarzowi rozwiązanie sejmu wobec niezdawania sobie przez posłów sprawy z powagi obecnej sytuacji, wymagającej lepszej współpracy nad poprawą zasad parlamentarnych. Systematyczna obstrukcja posłów przeszkadzała uchwaleniu doniosłych zarządzeń dotyczących obrony narodowej i równowagi ekonomicznej narodu. Brak poważnego ustosunkowania się posłów usprawiedliwia ruch, jaki się zaznaczył w kraju na rzecz reformy sejmu. Rząd apeluje do sumienia narodu i domaga się współpracy w celu przezwyciężenia obecnych trudności.

* x *

Tokio. 31. 3. PAT. Agencja Domei komunikuje: O godz. 10.35 po całonocnym posiedzeniu parlament został rozwiązany, przy czym rząd zapowiedział, że nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Decyzja ta wywołała żywe poruszenie wśród deputowanych. Rozległy się głosy: „Rząd oszukał parlament". Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu izby reprezentantów i o odroczeniu izby parów, rząd złożył deklarację, w której wyrzuca partiom politycznym, że „nie okazały szczerości podczas debaty nad doniosłymi projektami ustaw". Deklaracja rządowa oskarża członków poszczególnych partyj politycznych o uprawianie zorganizowanego sabotażu projektów ustaw, doniosłych z punktu widzenia obrony narodowej i zapewnienia egzystencji państwa. Nie jest tedy zadziwiające, że rząd postanowił rozwiązać parlament i odwołać się do wyborców. Podkreślają, że premier Hajaszi zachowywał się wobec parlamentu w sposób zgoła wyjątkowy, zrywając ze wszystkimi dotychczasowymi zwyczajami, przyjętymi w parlamencie japońskim.

Wedle deklaracji rządowej, przyczyn obecnego kryzysu politycznego należy szukać w przetargach partyj politycznych. Reforma wyborcza była zaprojektowana jeszcze w grudniu ub. r., lecz zmiana rządu stanęła na przeszkodzie, aby reformę tę w formie projektu ustawy przedłożyć parlamentowi. Partie Seyukai i Minseito rozpoczęły targi z rządem, dając do zrozumienia, że wzamian za wstrzymanie reformy wyborczej, gotowe są uchwalić inne doniosłe ustawy. Tymczasem rząd zdołał przeprowadzić uchwalenie reformy wyborczej przez izbę parów.

Jak donoszą, decyzja rozwiązania parlamentu zapadła na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra marynarki, ardmirała Yonai, który zażądał, aby parlament został rozwiązany w charakterze nauczki dla partyj politycznych.

Możliwość utworzenia japońskiego B. B.

Tokio. 31. 3. PAT. Nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Zdaniem kół politycznych, wybory te przyniosą wzmocnienie partii robotniczej i drobnych ugrupowań, natomiast kierujące dotychczas stronnictwa spodziewają się nieznacznych tylko przesunięć w układzie sił. Krąży pogłoska, iż rząd weźmie udział w kampanii wyborczej. W ostatniej chwili ma on przy pomocy grup wojskowych i nacjonalistycznych stworzyć nową partię rządową. Wątpią tu jednak, czy akcja ta powiedzie się. W najlepszym razie odroczone zostanie przesilenie rządowe.

Wypłata kuponu 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920

Warszawa, 31. 3. PAT. W lipcu 1936 r. rząd polski ze względu na duży odpływ złota z Banku Polskiego był zmuszony zawiesić obsługę pożyczek dolarowych, emitowanych zagranicą, a więc między innymi i 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r.

Na skutek zgody agenta płatniczego 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. posiadacze tej pożyczki, zamieszkujący w Polsce, mogli jeszcze w okresie pertraktacyj o obsługę pożyczek dolarowych inkasować kupony płatne w dniu 1 października 1936 r. w złotych według bieżącego kursu dolara, t. zn. np. za kupon nominalnej wartości dolarów 3 (półroczny kupon od 100-dolarowej obligacji) posiadacze polscy otrzymali około zł. 15.90 (zależnie od kursu dolara w dniu wypłaty).

Po zakończeniu pertraktacyj przeprowadzonych w Nowym Jorku przez Ministerstwo Skarbu z przedstawicielami wierzycieli i bankami, dokonywującymi wypłatę kuponów (agenci fiskalni i płatniczy), rząd polski złożył ofertę, na podstawie której wszyscy posiadacze, którzy zamieszkują i posiadają obligacje zagranicą, jak również i tacy, którzy zamieszkują i posiadają obligacje w kraju, mogą otrzymać w gotówce 35 procent wartości nominalnej kuponu.

Posiadacze 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. zamieszkujący w Polsce, na zasadzie tej ofe[rty] mogą za kupon, płatny w dn. 1 kwietnia 1937 r. i opiewający np. na dolarów 3 (półroczny kupon od 100-dolarowej obligacji) otrzymać w złotych około 5·55, zamiast dotychczas otrzymywanych ok. zł. 15.90.

W końcu marca Sejm i Senat uchwaliły ustawę, upoważniającą ministra skarbu do przeprowadzenia wymiany papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, wypuszczonych w walutach obcych, na 4 i pół procent, pożyczkę wewnętrzną w złotych.

Z chwilą, kiedy ustawa uchwalona przez Izby ustawodawcze wejdzie w życie, Ministerstwo Skarbu przystąpi do opracowania szczegółowych warunków, na których konwersja b[...] dokonywana. Warunki te ukażą się w r[...] rządzeniu Ministra Skarbu w ciągu moż[...] krótkiego czasu.

Jak wynika z już ustalonych przez [...] ustawodawcze zasadniczych warunków [...]wersji, posiadacz np. studolarowej oblig[acji] [sze]ścio procentowej pożyczki dolarowej 1920 [...]dzie mógł wymienić ją na nową 4½ pr[ocento]wą obligację pożyczki wewnętrznej [...] nominalnej zł. 600. Posiadacz takiej [o]bligacji wartości nominalnej zł. 600 ([...] z wymiany studolarowej obligacji 6[...]wej pożyczki 1920 r.) otrzyma za: [...] tej obligacji, płatny w październiku [...] 13.50 zamiast około zł. 15·90, ktore [...]wał dotychczas za półroczny kupon trzy[dola]rowy od 6-procentowej pożyczki 1920 r.

W ten sposób wypłata kuponów półrocznego na równi z posiadaczami zagranicznymi w obniżonej wysokości (za kupon np. 3-dolarowy zł. 5.55) ograniczy się może dla posiadacza krajowego, jeśli skorzysta z konwersji do jednego tylko kuponu tj. płatnego w dn. 1 kwietnia 1937 r.

Posiadacze kuponów 6-procentowej pożyczki dolarowej 1920 r. płatnych 1 kwietnia 1937 r., którzy nie zechcą inkasować zł. 5.55, mają prawo w myśl wyżej wspomnianej oferty rządu polskiego do otrzymania w zamian za kupon dwudziestoletnich bonów skarbu państwa, oprocentowanych na 5 od sta rocznie w wysokości, stanowiącej równowartość w złotych pełnej wartości nominalnej kuponu.

Dla kuponu np. 3-dolarowego zostanie wydany 3-procentowy bon skarbu państwa wartości nom. około zł. 15.90.

Warunki emisji 3-procentowych bonów skarbu państwa i szczegóły wymiany na te bony kuponów od pożyczek dolarowych zostaną podane do wiadomości publicznej w osobnym ogłoszeniu.

HENRI BERENGER
przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu francuskiego.

Prawdziwe oblicze Francji

Kto codziennie śledzi głosy prasy światowej o sytuacji we Francji, ten musi ze zdumieniem stwierdzić, jak dalece tendencyjna jest często ta krytyka. Powstaje wskutek tego zupełnie fałszywe wyobrażenie o Francji i jej przyszłości. A to fałszywe wyobrażenie tworzy równocześnie niebezpieczeństwo, bo może inne narody doprowadzić tu i ówdzie do zajęcia stanowiska zagrażającego pokojowi światowemu.

Jeśli wierzyć można pewnym — niestety zbyt częstym — sprawozdaniom — ulica we Francji znajduje się już pod panowaniem rewolucji, aparat rządowy jest w rozkładzie, kolonie francuskie są poważnie zagrożone, finanse są przed bankructwem, Quai d'Orsay jest narzędziem dyplomacji sowieckiej, w armii i we flocie panuje bunt, krótko mówiąc, Francja nie jest już więcej „une grande nation”, lecz mocarstwem drugiego lub trzeciego rzędu.

Tego rodzaju wyobrażenia są tylko absurdem, polegającym na plotkach, albo na wydarzeniach bez znaczenia, wyolbrzymionych przez złośliwą propagandę.

Dobrze poinformowani publicyści wiedzą doskonale, że we Francji panują takie same stosunki jak w Anglii, Belgii, lub Stanach Zjednoczonych. Świadomie wymieniam właśnie te kraje, ponieważ istnieje tam wolność prasy, słowa i zgromadzeń, a dzięki temu opinia publiczna jest dokładnie o wszystkim poinformowana. We Włoszech, Niemczech i Rosji jest całkiem inaczej. Tam opinia publiczna nie zawsze poinformowana jest o wszystkich wydarzeniach.

Jest rzeczą po prostu śmieszną, gdy się przedstawia Francję jako kraj, w którym ...e chaos, rewolta i nędza. Francja jest ...m silnym, pracowitym, praworząd... a jeśli w dziedzinie sprawiedliwości ...znej osiągnęła pewne zdobycze, nie ...iała na tym jej siła zbrojna. Gdy się ... stwierdzić stan jej produkcji i wy...zości, wystarczy tylko zwiedzić okoli...iejskie lub miasta francuskie. Co się ...czy jej siły finansowej, to kraj dał ...e teraz światu jedyny w swoim ro...dowód możliwości, które w nim tkwią, ...bując na apel rządu miliardowe ...potrzebne na rozbudowę armii, floty ...nej i marynarki wojennej.

...ne: Francja życzy sobie zarówno ...ak i wewnętrznej sprawiedliwości. ...igdy też nie będzie apoteozować ...ko narzędzia kultury. Ale w cią... ...istorii dawała już nieraz, zwłasz...tach 1914—1918, dowody, że nie ... jej zdolności militarnych do obrony ...wych granic i do urzeczywistnienia tryumfu słusznych swych praw.

Byłoby rzeczą w wysokim stopniu lekkomyślną, gdyby jakiś naród chciał zaatakować Francję w przekonaniu, że znajdzie lekką, niezdolną do obrony zdobycz. Taki naród wnet odczuje, że lud pokoju i sprawiedliwości, jeśli sprawa tego żądać będzie, może też być silnym ludem, który z bronią w ręku potrafi się oprzeć wszelkim atakom.

Najnowszy rozwój Niemiec i Włoch, które teraz stworzyły oś Rzym - Berlin, stała groźba dla status quo w Europie i na innych kontynentach ze strony tych obu krajów, ich nieustanny apel do siły, jako jedynego narzędzia polityki światowej — to wszystko zaskoczyło demokracje, ale później zmusiło je do czujności i do gotowości obronnej.

Imperium brytyjskie postanowiło wszystkimi swymi siłami finansowymi i przemysłowymi, sama bezsprzecznie jedyne na świecie, zbroić się na wodzie, lądzie i powietrzu. A narodowi angielskiemu nie brak ani odwagi, ani też zdolności militarnych, jeśli uzna konieczność walki. Na przestrzeni stuleci dał też naród angielski niejednokrotnie dowody, że autokraci, chorujący na manię wielkości, bezkarnie nie mogą zagrażać wolności Anglii.

Anglia chce pokoju tak samo jak Francja. Nigdy oba te kraje nie rozpoczęły wojny. Ale nie odczuwają też żadnego lęku przed jakąkolwiek zbrojną prowokacją bez względu na to, skąd ona wyjść może.

Czyż zresztą nie tkwi sprzeczność w tym, że oba te narody przedstawia się z jednej strony jako przesyconych panów świata, a z drugiej strony, jako narody słabowite i zwyrodniałe?

Czyż we wszystkich tych mowach irytujących, które w swym rezultacie potęgują tylko siłę obronną obu tych krajów, nie tkwi więcej zawiści niż słuszności, więcej samochwalstwa niż siły prawdziwej?

Francja i Anglia są już teraz dostatecznie uzbrojone, a jutro ich siła zbrojna będzie jeszcze większa.

Obejmują razem na świecie 500 milionów ludzi. Na wszystkich kontynentach gotowe są do marszu, czuwają na wszystkich oceanach i na wszystkich niebach. To właśnie daje imperium brytyjskiemu i republice francuskiej prawo do ostrzeżenia świata, zanim wybuchnie pożoga wojenna.

Bezpieczeństwo na świecie się zmniejsza, gdy powstaje wrażenie, że rozchodzą się drogi Francji i Anglii, a staje się silniejsze gdy się wie, że oba te państwa idą ręka w rękę.

Odczułem to już wtenczas, gdy mnie wysłano po raz pierwszy po wojnie do Europy środkowej. Odczułem to w Belgradzie, Zagrzebiu, Budapeszcie, Pradze, Warszawie i Lwowie.

Dano mi wtenczas wszędzie tęsamą odpowiedź: „Gdy Londyn i Paryż są z sobą zgodne, a świat o tym wie, wtenczas my tu w Europie środkowej i wschodniej jesteśmy również zgodni ze sobą i wiemy dokład nie co czynić mamy”.

W przeciągu lat 13-tu nic się nie zmieniło. Rozchodzą się wszelkie mgły, gdy na horyzoncie jaśnieje znak zgody między Paryżem a Londynem.

Tej prawdy politycznej nie osłabiły też podróże dra Schachta i barona Neuratha.

Państwa Europy środkowej i wschodniej wiedzą doskonale, gdzie jest gwarancja ich niepodległości. Nie chcą się rozpłynąć w jakiejś wielkiej „Mitteleuropa”. Nie, chcą nadal pozostać w związku, który jest różnolity ale też i jednolity, a którego gwiazdą przewodnią pozostać musi sojusz pokojowy i wolnościowy Francji i Anglii.

Wojna hiszpańska -- laboratorium doświadczalne dla sztabów generalnych

Zmotoryzowane wojska niemieckie -- zawiodły

Londyn, 31. 3. PAT. „Manchester Guardian“ pisze, że wojna domowa w Hiszpanii jest dla *sztabow głównych szeregu mocarstw pewnego rodzaju laboratorium doświadczalnym, jeśli chodzi o wypróbowanie nowoczesnych typów broni i metod walki.* Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie dotychczasowych doświadczeń, są następujące: Niemiecka artyleria przeciwlotnicza została dokładnie wypróbowana w Hiszpanii i okazała się całkowicie zadawalająca, jakkolwiek niektóre z niemieckich najnowszych urządzeń przeciwlotniczych w Hiszpanii nie były używane, albowiem mogłyby się stać znane innym mocarstwom. *Natomiast samoloty niemieckie nie zdały egzaminu.* Rzeczoznawcy są zdania, że samoloty sowieckie posiadają przewagę nad najnowszymi typami samolotów niemieckich. Inni eksperci uważają natomiast, że samoloty niemieckie są najlepsze, tym bardziej, że Sowiety miały wysłać do Hiszpanii szereg swych najznakomitszych lotników Jeśli chodzi o sprawność czołgów, to lekkie czołgi niemieckie okazały się bardzo skuteczne w działaniu, natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich lub średnich. Toteż na skutek doświadczeń hiszpańskich niemieckie sfery wojskowe mają dążyć do *zwiększenia ilości ciężkich i średnich czołgów.* Sprawność niemieckich załóg czołgowych uważana jest za niezadawalającą, co zresztą mają potwierdzać doświadczenia ostatnich manewrów niemieckich, gdzie próby natarcia przy współdziałaniu czołgów w trudnym terenie nie powiodły się.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich *podobno zawiodła oczekiwania dowództwa, zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie.*

Jeśli chodzi o strategiczne wnioski z wojny hiszpańskiej, to opinia sztabu niemieckiego, iż ofensywa prowadzona przy pomocy małych i ruchliwych sił zmotoryzowanych posiada niewielkie szanse powodzenia, znalazła potwierdzenie. Jeśli tak słabo bronione miasto, jak Madryt jest w stanie stawiać długotrwały opór, to powstaje pytanie, czy silnie obwarowane miasto lub kraj, w ogóle są do zdobycia.

Napad Arabów na kibuc „Akiby“

Palkor donosi z Jerozolimy, że w nocy z poniedziałku na wtorek napadła banda Arabów na kibuc „Akiby“ w Chederze, ostrzeliwując budynek mieszkalny kibucu. Strażnik żydowski odpowiedział wystrzałami, zabijając jednego z napastników arabskich. Napad został odparty a napastnicy uciekli. Strażnik zgłosił się bezpośrednio po napadzie na posterunku policyjnym, gdzie został zatrzymany do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Syjoniści na czele gminy żydowskiej w Pińsku

Pińsk, 31. 3. W Pińsku odbyły się wybory prezydium zarządu gminy żydowskiej. Przewodniczącym zarządu został wybrany prezes Organizacji Syjonistycznej p. Szkolnik, wiceprezesem został wybrany również syjonista p. Friedmann. Stanowisko prezesa i wiceprezesa rady zostały obsadzone także przez syjonistów. Kandydatury innych stronnictw odpadły.

—<>—

Napad na chrześcijanina, którego wzięto za Żyda

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.) W Grodzisku na stacji kolejowej stał mgr p. Józef Orszak, chrześcijanin. Nagle podeszło doń kilku osobników, którzy, sądząc z wyglądu semickiego p. O., że jest Żydem, pobili go do krwi do tego stopnia, iż rannego odwieziono do lekarza. Chuliganów aresztowano. Wyrażili oni „żal“ z powodu napadu na chrześcijanina, którego wzięli za Żyda... Epilog sprawy rozegra się w sądzie.

Otwarcie Kongresu jubileuszowego — 3 sierpnia

Londyn. 31. 3. (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT. otwarcie XX Kongresu Syjonistycznego nastąpi 3 sierpnia. Piąta plenarna sesja Rady Agencji Żydowskiej rozpocznie swe obrady w dniu 15 sierpnia. Na razie nie jest jeszcze wyznaczone miejsce, gdzie toczyć się będą obrady tegorocznego jubileuszowego Kongresu Syjonistycznego. Jest jednak prawdopodobne, że Kongres odbędzie się w Bazylei. Tak więc XX Kongres obradować będzie w tym samym mieście, w którym przed czterdziestu laty w dniach od 29—31 sierpnia 1897 odbył się pod przewodn. dra Teodora Herzla pierwszy Kongres Syjonistyczny. Aczkolwiek do tej pory program Kongresu nie jest jeszcze ustalony, jest jednak pewnym, że przynajmniej jeden dzień na tegorocznym Kongresie poświęcony będzie obchodowi jubileuszu 40-lecia syjonizmu politycznego.

Korpus palestyńskiej policji granicznej

Jerozolima. 31. 3. (ŻAT) Jak ŻAT na już doniosła, 1 kwietnia rozpoczyna służbę zreorganizowana graniczna straż policyjna — składająca się ze specjalnie dobranych funkcjonariuszy policyjnych, Anglików, Żydów i Arabów pod komendą oficerów angielskich. Straż ta będzie zmotoryzowana i na razie otrzyma tylko strzeżenie najważniejszego odcinka północnego pasa granicznego. Do nowo uformowanego korpusu policji granicznej wcielono licznych członków żydowskiej policji pomocniczej, których po zakończeniu strajku arabskiego w październiku ubiegłego roku zwolniono ze służby policyjnej. W obecnym swym składzie policja graniczna patrolować będzie odcinek między Akko a Tabgah. Jak jednak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, z czasem nastąpi rozszerzenie składu korpusu granicznego, którego kontroli podlegać będzie długość całej granicy północnej od Ras El Nekura do Metula. Na czele korpusu stoi superintendent brytyjski i trzech podinspektorów. Korpus dysponuje dużym taborem samochodów i innych pojazdów motorowych.

Jak donosi „Haarec", także nadjordańska straż graniczna będzie uzupełniona świeżo przyjętymi funkcjonariuszami, przy czym Anglicy wstępujący do służby granicznej — muszą również władać językiem hebrajskim i arabskim.

* * *

Jerozolima. 31. 3. (ŻAT) W dniu wczoraj szym zakończono rekrutowanie młodych zdolnych do służby wojskowej Żydów, z których uformowana jest specjalna jednostka wojskowa pod komendą oficerów brytyjskich. Specjalny batalion żydowski liczyć będzie 750 żołnierzy, wśród nich podoficerów różnych stopni. Batalion rozpocznie służbę w dniu 1 kwietnia. Spodziewają się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ustawowe proklamowanie wcielenia do służby nowo utworzonej jednostki wojskowej.

Pogrzeb Karola Szymanowskiego — we wtorek

Warszawa, 31. 3. PAT. Komitet organizacyj ny pogrzebu śp. Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyn w niedzielę w godzinach wieczornych. Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu pociągu żałobnego związki i chóry śpiewacze warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych, po czym trumna przewieziona zostanie do Państw. Konserwatorium Muzycznego. Tu zostanie ustawiona na katafalku w głównej sali, aby w ciągu popołudnia poniedziałkowego umożliwić licznym rzeszom uczniów i miłośników muzyki wielkiego kompozytora złożenie Mu ostatniego hołdu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża we wtorek dnia 6 kwietnia o godz. 10.30. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra polskiego Radia wykonają „Stabat Mater" Szymanowskiego, a prof. Rutkowski wykona utwory organowe zmarłego.

Kondukt żałobny, który następnie wyruszy z kościoła na cmentarz, zatrzyma się przed gmachem Filharmonii warszawskiej i przed operą, gdzie odbędą się manifestacje żałobne.

* * *

Warszawa, 31. 3. PAT. Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz wystosował do pani Anny Szymanowskiej depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia z powodu zgonu syna Pani ś. p. Karola Szymanowskiego.

Jego śmierć jest bardzo bolesną stratą dla polskiej kultury. (—) Śmigły - Rydz".

* * *

Warszawa, 31. 3. PAT. Polska Akademia Literatury wysłała do p. Anny Szymanowskiej, następującą depeszę:

„Prezydium Polskiej Akademii Literatury przesyła Wielce Szanownej Pani wyrazy najgorętszego współczucia z powodu zgonu syna Pani, wielkiego muzyka, który wspaniałym dziełem swego życia przysporzył chwały polskiej sztuce". (—) Juliusz Kaden - Bandrowski, (—) Wacław Sieroszewski.

Udaremniony spisek przeciw powstańcom w Maroku

Londyn, 31. 3. PAT. Według informacyj hiszpańskiej agencji prasowej, ruch przeciwko powstańcom w Maroku miał wybuchnąć jednocześnie w Tetuanie, Larache, Ceucie i w innych miastach. W związku z wykryciem spisku aresztowano dotychczas 1150 osób.

* * *

Londyn, 31. 3. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru, iż nie można tam uzyskać potwierdzenia pogłoski, jakoby gen. Franco udać się miał do Tetuanu. Sądzą tu jednak, iż wiadomości tej nie można odrzucić kategorycznie.

Dalsze sukcesy wojsk rządowych

Andujar, 31. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią. Onegdaj wojska rządowe zajęły pozycje strategiczne Cerro Mirabueno i kaplicę w Luna, panującą nad doliną Cozna. Powstańcy atakowali miejscowość Anora na płn.-zachód od Pozoblanco. Atak ten nie powiódł się, gdyż oddziały rządowe odparły go z ciężkimi dla powstańców stratami. Wczoraj rano wojska rządowe w dalszym ciągu prowadziły natarcie na Alcaracejos. Powstańcy po zostawili wiele trupów i obfity materiał wojenny. Żołnierze powstańczy dezerterują małymi grupkami. Pozoblanco jest w dużej mierze uwolnione. Front znajduje się obecnie w odległości kilku kilometrów od tego miasta.

Bilbao, 31. 3. PAT. Baskijski komunikat oficjalny donosi, że na froncie Santander wojska rządowe zajęły kilka miejscowości, posiadających doniosłe znaczenie strategiczne. Jeden z oddziałów rządowych posunął się o 5 klm., zaś drugi o 3 klm. w głąb prowincji Burgos.

Krążownik powstańczy „Espana" eskortowany przez kilka uzbrojonych statków rybackich napotkał w pobliżu Santander kontrtorpedowiec rządowy „Jose Luis Diez" pomimo wymiany strzałów kontrtorpedowiec zawinął do Santander bez uszkodzeń. W Bilbao sądzą, że krążownik „Espana" został trafiony przez jeden z pocisków.

Avila, 31. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje obliczenie zdobyczy powstańców, osiągniętych w wyniku kontrataku na Tajuna dokoła Masegoso. Zdobyto tam 400 karabinów, 150 strzelb myśliwskich, 5 karabinów maszynowych, 48 moździerzy, 2000 granatów i znaczną ilość nabojów Naliczono poza tym przeszło 400 zabitych.



Co się dzieje w Addis-Abebie?

Rzym, 31. 3. PAT. Virginio Gayda polemizuje na łamach „Giornale d'Italia" z londyńskim „Times" na temat stosuków w Addis-Abebie i stwierdza, że po zajęciu stolicy abisyńskiej władze włoskie zarejestrowały 870 firm handlowych, z czego 390 cudzoziemskich. Liberalizm, z jakiego korzystały firmy cudzoziemskie, posunięty został tak daleko, że wywołał nawet protesty ze strony różnych czynników włoskich. Dalej pismo stwierdza, że władze włoskie musiały wydalić z Abisynii kilku oszustów.

Pierwsze wydalenie dotknęło kupców, zrzeszonych w znanej organizacji „Mahometa Ali", która zajmowała się pośrednictwem licznej sieci wielce podejrzanych korespondentów pochodzenia hinduskiego, nie tylko handlem, ale polityką i szpiegostwem. Wielu Hindusów, należących do tej organizacji otrzymało ostatnio tytuły agentów konsularnych jednego z wielkich mocarstw. Organizacja ta służyła również interesom b. Negusa, któremu dostarczała z Indyj i dominiów brytyjskich zboża dla armii abisyńskiej.

Wydalono również Francuza Besse, mieszkającego w Adenie. Besse dostarczał podczas wojny broni Negusowi, a po wojnie zabrał się do spekulacji walutowej, za co został skazany na grzywnę półtora miliona lirów. Ponadto aresztowano go za zniewagę władz włoskich. Nie ulega wątpliwości — konkluduje Virginio Gayda — że W Brytania nie postąpiłaby na swych terytoriach kolonialnych inaczej, niż Włosi wobec osób, szkodzących jej interesom narodowym i imperialnym.

Londyn, 31. 3. PAT. Agencja Reutera komunikuje: Rząd brytyjski wystąpił wobec władz w Addis Abebie i Rzymie z żądaniem podania powodów wydalenia z Abisynii firmy indyjsko-brytyjskiej „Mohamed-Ali".

—<>—

Starcia między Arabami a Turkami w Aleksandrii

Aleksandretta. 31. 3. PAT. Doszło do wielkiego starcia między Arabami a Turkami na ulicach miasta. Powodem starcia stał się statek turecki, który zawinął do portu w Aleksandrecie i na którego cześć ludność turecka urządziła manifestację.

PRZEGLĄD PRASY

Die junge polnische Republik

Rokowania polsko-gdańskie powitał „Völkischer Beobachter“ wywodami o młodej republice polskiej i niemieckim charakterze starego miasta hanseatyckiego. Ten styl organu hitlerowskiego, wyrażający niejako dobrotliwe klepanie po ramieniu jest charakterystycznym miernikiem nastrojów przyjaźni, z jaką organ hitlerowski odnosi się do spraw polsko-gdańskich. Silnie reaguje na taki ton „Kurier Warszawski“, pisząc z oburzeniem:

W oczach starych mocarzy gdańskich staje się Polska jakimś nowotworem, jakąś naroślą nieoczekiwaną, jakąś przybudówką przypadkową i doraźną obok Gdańska. Klepią nie bez wyniosłej życzliwości, po ramieniu młodą Rzeczypospolitą Polską.

Ale nie tylko o ton wyniosłości toczy się gra. Chodzi o coś więcej, a mianowicie o nowe wichrzenia i bezprawie w Gdańsku. O zakusach hitlerowców w Gdańsku pisze bardzo wyczerpująco katowicka „Polonia“:

Od 1-go marca br. jest w Gdańsku nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt następca p. Lestera. Wprawdzie zalecenia p. ministra Becka, zawarte w jego porozumieniu z Senatem w. m. Gdańska z 10-go stycznia r. b., odradzały Wysokiemu Komisarzowi mieszanie się do spraw wewnętrznych w. m. Gdańska, ale uchwała Rady Ligi z 27-go stycznia br., zawierająca zalecenia Komitetu Trzech i jego sprawozdawcy p. Edena, ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, nie poszła za tymi radami p. ministra Becka i stwierdziła prawo i obowiązek Wysokiego Komisarza wkraczania w te sprawy wewnętrzne Wolnego Miasta. Otóż obecne bezprawia, stwarzające sztucznie większość ⅔, potrzebną dla rozpoczęcia sprawy zmiany konstytucji W. M. Gdańska, a tymsamym zmierzające do nowych wichrzeń, wymagają tego wkroczenia bardzo stanowczo.

Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów bezpośrednio po objęciu stanowiska może wykazać, którą koncepcję obrał, czy koncepcję ministra Becka, czy też zalecenia Rady Ligi Narodów, to znaczy, czy zainteresuje się tzw. wewnętrznymi sprawami Gdańska, czy też wyda Gdańsk na łup hitlerowców. Jakkolwiek będzie, uderza dziwnie fakt, że na ogół prasa polska poświęca tym sprawom nie wiele uwagi, chociaż tzw. wewnętrzne sprawy nie są na pewno obojętne dla Polski.

Akces bez zastrzeżeń

Duże wrażenie wywarła wiadomość, że przywódca hitlerowców w Polsce senator Wiesner zgłosił akces do obozu Koca. Niewiadomo coprawda, czy senator Wiesner zostanie przyjęty do Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale sam fakt budzi rozmaite refleksje. Daje temu wyraz „Robotnik“:

Jak wiadomo, sen. Wiesner, przywódca hitlerowców w Polsce, zgłosił ni stąd ni zowąd... „akces“ BEZ ZASTRZEŻEŃ do obozu p. płk. Koca.

Ten fakt, bądź co bądź nieco dziwaczny, wywołał w prasie niemieckiej dyskusję wcale ożywioną. W toku owej dyskusji ogłoszono, że w Bujakowie w dn. 1 listopada wieniec na grobach żołnierzy niemieckich składał b. komendant miejscowy Zw. Powstańców śląskich i to w imieniu hitlerowskiej „Jungdeutsche Partei“.

Czyżby to było naprawdę możliwe?

Sen. Wiesner zabezpiecza się, jak widać, na dwie strony. Jest bojowym hitlerowcem i umie doskonale wykorzystać flirt z Hitlerią, uprawiany obecnie przez niektóre czynniki. Jego akces bez zastrzeżeń ma swoją wymowę.

Bereza jako reklama

Bereza ma już swoją historię a rozmaite strony tego miejsca odosobnienia są rozmaicie komentowane. Ale że może stanowić także reklamę — o tym dotąd nie wiedzieliśmy. Organ ONRu „A. B. C.“, usiłując na gwałt zdobyć sobie czytelników, wyczerpał już prawdopodobnie wszystkie środki, skoro zdobył się na taką reklamę.

„ABC“ liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berezy. Śp. Henryk Rossmann był piątym b. więźniem Berezy, który współpracował z redakcją „ABC“. Dziś go nie stało.

Naturalnie, można i tak. Czterech więźniów Berezy w zespole redakcyjnym to nie byle jaki tytuł do chwały. Po takim apelu grono czytelników „A. B. C.“ na pewno się zwiększy.

Zagadnienie ul. Wiejskiej

Po zakończeniu sesji parlamentarnej pojawiły się głosy, wychwalające parlament, który raz wreszcie zdobył się na przeciwstawienie się rządowi i tu i ówdzie wykazał pewien upór. Przeciwko takiemu ujmowaniu sprawy i poczytywaniu uporu za zasługę, występuje red. Niedziałkowski w „Robotniku“, pisząc:

Zagadnienie naszej ul. Wiejskiej sprowadza się do dwóch spraw zgoła odmiennych, niż „sprzeciwianie się“ Rządowi:

Sprawa pierwsza: dana ordynacja wyborcza uniemożliwiła stworzenie prawdziwej reprezentacji społeczeństwa;

Sprawa druga: Powstała więc w praktyce reprezentacja jednego obozu politycznego; jak zawsze bywa w takich wypadkach spory ideowe przeobraziły się z punktu w spory osobiste, względnie — w spory klikowe. Na to nie ma żadnej rady. Proces, który zaszedł, był procesem nieuniknionym. Więc wnioski? Bardzo proste: 1) nie stawiać kwestii do góry nogami, bo taka pozycja nienaturalna nikomu nie imponuje, 2) Sejm i Senat rozwiązać; 3) ordynacje wyborcze zmienić; 4) przeprowadzić nowe demokratyczne i swobodne wybory. Nic innego nie wymyślicie.

A pojawiają się często głosy, świadczące, że te postulaty nie są wcale odległe od rzeczywistości. Podobno w kołach politycznych jest obecnie rozważana możliwość zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów. Ale o tym, by wybory były demokratyczne i swobodne — na razie nie ma mowy.

Ks. Trzeciak -- dowodem

Agitacja antysemicka posługuje się przeważnie tak bardzo naiwnymi argumentami, że często po prostu nie warto polemizować, ani też zbijać „tezy“ i „teorie“ antysemityzmu. Ostatecznym wyrazem „naukowości“ jest w tej dziedzinie ks. Trzeciak. Wobec niego znikają wszystkie dzieła i rozprawy historyczne. W „Kurierze Poznańskim“ pojawił się artykuł p. t. „Jak to było w Polsce z Żydami“. Jest to endeckie przedstawienie dziejów Żydów w Polsce. Roi się ono od bzdurstw, bezmyślności i ignorancji. Przytoczymy tylko jedną próbkę:

Żydzi coraz mocniej rozwijają swoje organizacje samorządowe, wciskają się do polskiego życia kulturalnego i dążą do zupełnego opanowania Polski. Oni to namawiali ciemną szlachtę do wprowadzenia pańszczyzny w Polsce. W okresie upadku Rzeczypospolitej dążyli oni do uzależnienia od siebie władz Rzeczypospolitej, szczególnie w dziedzinie finansowej. Przypomnieć należy, że bunt Chmielnickiego przeciwko Polsce zaczął się od walki „przeciwko przeklętemu nasieniu żydowskiemu, krzewionemu na Ukrainie przez polskich panów“, gdzie oni w nieludzki sposób wyzyskiwali chłopów ruskich, dzierżawili cerkwie i kazali sobie chłopom płacić podatek religijny.

Świetny badacz dziejów polskich prof. Olgierd Górka oświadczył raz, że endeckie wyczyny pochodzą w prostej linii od ideologii Targowiczan. Prof. Górka nie znał jeszcze wtedy „dzieł“ ks. Trzeciaka. W historiozofii polskiej zajmują one, jak widać z wyżej przytoczonej próbki, wcale poczesne miejsce.

(Rō)

Jizkor

Jerozolima. Poniżej przytaczamy listę Żydów, zamordowanych przez Arabów począwszy od 24 września r. ub. (przeddzień Jom-Kipur). W nawiasach — kraj pochodzenia zamordowanych.

24 września 1936: 1. Emanuel Dweik, lat 20 (Irak)

12 października: 2. Mordechaj Feldman, lat 24 (Małopolska)

5 listopada: 3. Izaak Kaszer, lat 37 (Polska)

20 stycznia 1937: 4. Dawid Hamami (Jemen)

2 lutego: 5. Mendel Minc, lat 31 (Polska)

22 lutego: 6. Chaim Bruk, lat 21 (Niemcy)

26 lutego: 7. dr. Józef Lehrs, lat 43 (Niemcy)

13 marca: 8. Salomon Gafni, lat 28 (Polska), 9. Chanoch Metz, lat 21 (Niemcy)

14 marca: 10. Gedaliahu Geller, lat 36 (Małopolska Wschodnia) 11. Mojżesz - Zalman Ben - Sason lat 33 (Polska) 12. Jehuda Eliowicz, lat 28 (Palestyna)

16 marca: 13. Samuel Gottfried, lat 30 (Palestyna).

Zdrowotność w Polsce

Warszawa, 31. 3. PAT. Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Op. Społ. podaje, że w okresie od 7 do 13 marca r. b. zgłoszono włącznie na terenie całego kraju: 98 przypadków duru brzusznego, 140 osutkowego, 3 czerwonki, 274 płonicy, 335 błonicy, 68 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 1478 odry, 117 krztuśca, 38 gorączki połogowej, 2 Heine-Medina, 566 gruźlicy, 112 róży, 400 jaglicy i 5 włośnicy.

Przekroczenia dewizowe

Chorzów, 31. 3. PAT. Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał cały szereg spraw o przekroczenie dewizowe przeciwko mieszkańcom Katowic, Chorzowa i t. d. W wyniku tych rozpraw sąd skazał Henryka Palusińskiego z Katowic i Herberta Waszka z Wielkich Hajduk po 10 miesięcy więzienia, 4-ch oskarżonych po 7 mies. więzienia oraz 7 osób po 6 mies. więzienia; wszystkich ponadto skazano na zapłacenie grzywny w wysokości od 100 do 300 złotych.

Niemieckie gigantofony propagandowe na granicy polskiej

W pow. morskim znajduje się wioska Kętrzyno, która jest położona na granicy niemieckiej i to w ten sposób, że wciska się klinem w terytorium niemieckie, mając z trzech stron granicę. Tuż nad granicą, na przeciw Kętrzyna Niemcy zbudowali olbrzymie gigantofony, skierowane membranami w kierunku Polski, przy pomocy których trzy razy dziennie nadaje się audycje propagandowe niemieckie. Należy podkreślić, że gigantofony są słyszane jeszcze około 2 km za Kętrzynem przez innych mieszkańców polskich osiedli nadgranicznych.

—<>—

Likwidacja ukraińskiej organizacji wywrotowej

Łuck, 31. 3. (tel. wł.) Władze śledcze zlikwidowały szeroko rozgałęzioną ukraińską organizację wywrotową, która prowadziła szczególnie energiczną działalność na terenie powiatu horochowskiego. Organizacja ta pod nazwą „Ukraiński narodowy kozacki ruch“, miała na celu przygotowanie zbrojnego powstania przy poparciu jednego z ościennych państw. Ze znalezionych papierów stwierdzono ścisłą współpracę powyższej organizacji z O. U. N.

Na czele „Ukraińskiego narodowego kozackiego ruchu“, zwanego w skrócie „Unakor“, stał Jan Wołoszyn, . pułkownik wojsk ukraińskich hetmana Skoropadzkiego

Nachum Sokołów

To nie jest sprawa — „błaha"!



40 lat Org. Syjońskiej. XX Kongres Syjoński
KUPUJCIE SZEKEL!

Pierwszym przykazaniem każdego zorganizowanego syjonisty jest — wykupienie szekla. Jest to odznaka jego przynależności do organizacji, jest dowodem programu i świadectwem obywatelstwa światowej organizacji. Dzięki szeklowi otrzymuje on czynne i bierne prawo wyborcze na kongresy i konferencje, które decydują o najważniejszych problemach narodowego renesansu.

Zagadnienie szekla jest dla Organizacji Syjonistycznej problemem zasadniczym, kwestią bytu lub niebytu. Każdy, który jest zainteresowany w istnieniu Organizacji Syjonistycznej, jeśli posiada w sobie iskrę logiki, doświadczenia i konsekwencji, jest zobowiązany do zbierania szekli. Na tym trwałym fundamencie opierała się faktycznie od samego początku nasza Organizacja. Każdy, który szczerze popiera odbudowę naszego kraju w szybkim tempie, który dąży do wzmocnienia naszych wpływów w walce z wrogimi czynnikami i zwraca się z tymi sprawiedliwymi postulatami do Organizacji Syjonistycznej, musi zrozumieć, że jeśli ta Organizacja ma działać jak należy, musi posiadać silną i pewną egzystencję, jeśli natomiast kasa tej Organizacji będzie pusta, wówczas zawisną wszystkie postulaty oraz krytyka w powietrzu i będą miały jedynie znaczenie dyskusji akademickiej.

Szekel jest nie tylko rzeczą konieczną, której domaga się bezwzględnie obecna chwila, i której nie można odkładać. Szekel jest również miernikiem naszej potęgi na zewnątrz. Szeklem mierzy się naszą siłę, a jeśli dążymy do większego wpływu, to nie możemy wymagać od innych ślepej wiary, ponieważ niewątpliwie domagać się będą faktycznych dowodów, czy zwiększyła się czy też zmniejszyła liczba zorganizowanych syjonistów na świecie? — Na to pytanie nie dają odpowiedzi żadne uroczystości publiczne i demonstracje, które mają wprawdzie swe znaczenie w pewnych okresach oraz dla różnych celów. Na to pytanie nie daje również dostatecznej odpowiedzi nawet fakt, że naród nasz składa wielkie ofiary na rzecz odbudowy Palestyny, co jest świętym obowiązkiem i czym słusznie możemy się chlubić. Odpowiedź musi bezwarunkowo być jasna i bezpośrednia. Fakt, że większość naszego narodu ustosunkowuje się z wielką ofiarnością do odbudowy naszego kraju, jest dobrze znany, i żywimy nadzieję, że stosunek ten będzie coraz to żywszy. Organizacji Syjonistycznej jednak stawia się bezpośrednie pytanie, wielu członków liczy Organizacja, ilu Żydów oddało Organizacji Syjonistycznej pełnomocnictwa do zwoływania kongresów i uchwalania rezolucyj, by zwracać się do rządów i Ligi Narodów z propozycjami i postulatami? A odpowiedź na to ścisłe pytanie może dać jedynie — wedle statutów naszej Organizacji — liczba szekli. Któż wobec tego nie zrozumie, że zwiększenie lub zmniejszenie liczby szekli jest decydującym czynnikiem naszego politycznego syjonizmu? Bacznie śledzi się nas, sprawdza się naszą liczbę — i słusznie, ponieważ sami ustanowiliśmy ten miernik! Na samym początku, podczas powstania naszej Organizacji, oświadczyliśmy publicznie: Obliczamy liczbę zorganizowanych syjonistów za pomocą szekla!

A jeśli tak się sprawa przedstawia — czymże jest praca na rzecz szekla? Nie chcemy milczeć i ukrywanie smutnego faktu w niczym nam nie pomoże. Ta ważna gałąź naszej pracy nie rusza z miejsca wyłącznie na skutek naszej obojętności i lenistwa. Nasi szanowni i czcigodni towarzysze wstydzą się zajmować tak „błahą" sprawę. Odczuwają wstręt do tak nikłej, nudnej i automatycznej pracy.

Zwracam się do waszej logiki i rozsądku: Wy, moi współtowarzysze idei, zorganizowani syjoniści! Czy nie jest to wielkim błędem? Nuda, błahostka? Jest to jedynie atrofia obowiązkowości i osłabienie energii narodowej, która winna wciąż tryskać, wciąż się odnawiać. Prawda, byli między nami ludzie, którzy przyszli do nas dla przyjemności, dla zabawiania się nowymi słowami i myślami, a następnie kiedy idee zatraciły dla nich pierwotny swój urok, kiedy się rozrosły, zaczęły tym ludziom ciążyć, i więdnąć. Ale wy, bohaterowie ducha, którzyście w okresie waszej pracy przebyli całe morze cierpień, wy nie szukacie przecież podniecenia nerwowego i nie żądacie cudów. Wy jesteście przecież wiernymi sługami narodu i zdajecie sobie sprawę, że działalność na rzecz odbudowy narodu i ojczyzny nie jest tylko spędzeniem czasu i podnieceniem nerwów i nie można wobec niej zastosować miernika ważniejszych lub mniej ważnych spraw, ponieważ wszystkie jej gałęzie posiadają takie samo znaczenie i tworzą w sumie potężne i wieczne dzieło. Egzystencja i konieczność rozszerzenia naszej Organizacji domaga się od nas dokonania tej wielkiej pracy! A jeśli zażąda się od nas, aby chodzić po domach, nie odmówimy! „Poniżymy" naszą godność, przybierzemy postać żebraków, jeśli to okaże się konieczne dla dobra naszego kraju i naszego wyzwolenia!

Zbierajmy więc szekle i niechaj nie ogarnia nas znużenie! Szekel posiada tę samą wartość dzisiaj jak ongi! Znaczenie jego nie zmniejszyło się, nie utracił on nic ze swego piękna i blasku. Obojętność wobec niego jest wynikiem naszych poszarpanych nerwów, — lecz nie naszych serc i naszego ducha. Przezwyciężmy nasze znużenie! Uzyskajmy tego roku jak najwięcej szekli. Pamiętajmy, że cała nasza praca będzie bezskuteczna, że cała nasza działalność pozostanie bez rezultatu, jeśli nasza Organizacja nie stanie na należytej wyżynie, która musi się wyrazić w odpowiedniej ilości szekli.

Zbierajcie szekle. Jak najwięcej szekli!

Złotego snu Herzla, że wszyscy Żydzi będą wykupywać szekle nie uniósł wicher! W naszych dłoniach spoczywa siła do jego realizacji, do pracy na rzecz szekla!

1929.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Konsekwencje sprawozdania lorda Peela

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, w marcu.

I.

Sprawozdanie Komisji Królewskiej, której przewodniczył lord Peel, jest już wygotowane. Już od dłuższego czasu. Zostało ono już wydrukowane w grubym tomie w drukarni Jego Królewskiej Mości, a pierwsze egzemplarze zostały już rozesłane do członków gabinetu i do szeregu czołowych polityków angielskich.

Członkowie rządu już przestudiowali sprawozdanie, a zwłaszcza wnioski praktyczne na przyszłość, które zostały wystylizowane na końcu sprawozdania. Bardzo uważnie przestudiowali oni owe propozycje lorda Peela, zajmujące się kwestią przestrzegania naturalnych praw mahometan.

Członkowie gabinetu zebrali się na tajnym posiedzeniu i rozważali deklarację, która ma zostać wydana na podstawie sprawozdania Komisji Królewskiej.

I ta deklaracja już została wystylizowana. Cały kompleks tych zagadnień został już postawiony na porządek dzienny parlamentu, celem gruntownego przedyskutowania...

Jednocześnie rozesłał rząd definitywne wskazówki do administracji kolonialnej w sprawie przyszłej polityki wobec mahometan.

A dziś, — 1 kwietnia 1937, 6-tego dnia święta Pesach 5697; — wskazówki Komisji Królewskiej lorda Peela otrzymują moc obowiązującą. Właśnie dzisiaj.

II.

Wskazówki te otrzymują moc obowiązującą — w Indiach. A Komisja Królewska lorda Peela, — tegoż samego lorda Peela, — zajmowała się prawami mahometan — w Indiach.

Ale to drobnostka.

W zasadzie chodzi o to samo w Palestynie i w Indiach. Tylko dla nas, Żydów, stanowi to różnicę; dla nich, Anglików, nie ma żadnej różnicy. Dla nich jest to ten sam lord, to samo sprawozdanie, te same narady gabinetu, ta sama deklaracja.

A również antecedencje są tesame.

Początkowo — antagonizm między Hindusami a mahometanami w Indiach. Następnie — gubernatorzy, którzy próbują wykorzystywać tarcia między tymi dwoma odłamami ludności na korzyść trzeciej strony — Anglii. A później: rozruchy. Zapoczątkowały je proklamacje, następnie demonstracje, dochodzi do walk przy indyjskim „Kotel Maarawi", a wreszcie: — morderstwa, bomby, bandy terrorystyczne, wysyłka rezerwowych oddziałów angielskich sił zbrojnych, a skoro i to nie pomaga — Komisja Królewska.

I takiej właśnie Komisji, — w sprawie tarć między Hindusami a mahometanami, — przewodniczył swego czasu lord Peel, a pewna część jego wniosków, przedłożonych rządowi angielskiemu, uzyskuje dzisiaj moc obowiązującą.

Ponieważ 1 kwietnia 1937 wchodzi w życie nowa konstytucja indyjska.

III.

W myśl rad lorda Peela i jemu podobnych, wedle zdrowego rozsądku setek członków dziesiątków Komisji Królewskich, które studiowały i badały położenie w Indiach, — można przerwać niepokoje i niezadowolenie w kraju jedynie za pomocą owej konstytucji.

Podobnie jak każde panaceum, jest to wielobarwna i skomplikowana konstytucja. Jest ona liberalna i imperialistyczna, demokratyczna, monarchistyczna i dyktatorska. Jednym słowem — konfuzja.

Nadana została pod naciskiem mas, bojkotów Gandhiego, socjalistycznych demonstracyj ulicznych. Została ona nadana rzekomo, by uczynić zadość woli ludu.

Aliści jest rzeczą jasną, że ma ona za zadanie — wyprowadzić w pole — lud. Lud ma rzekomo otrzymać prawo wyborcze. Atoli władza — pozostaje udziałem tyranów, naturalnych sprzymierzeńców Anglików, maharadżów, książąt, bogatszych jeszcze od multimilionerów amerykańskich, dla których 200 milionów chłopów hinduskich pracuje na „zastawionych" polach, aby spłacać panom „długi"...

Wobec tego stworzono system nominowanych i częściowo nominowanych parlamentów, nadparlamentów i parlamentów ludowych, zarezerwowano część mandatów dla kleru, dla panów i dla wielkiego kapitału, a ponad tym wszystkim ustanowiła „konstytucja" gubernatorów angielskich, którzy są władni usunąć i kler, i kapitał hinduski, i oczywiście przedstawicielstwo chłopstwa hinduskiego.

A wreszcie, wedle rady lorda Peela i jemu podobnych, wykorzystano wszystkie wewnętrzne tarcia, aby pogłębić przepaść między Hindusami i spowodować konieczność ustanowienia obiektywnego „rozjemcy" — angielskiego gubernatora. Podzielono kraj na prowincje i prowincyjki o różnych konstytucjach, wypraco-

wano taki system wyborczy, aby zawsze wszyscy musieli toczyć walki z wszystkimi, ażeby nigdy nie mogła dojść do skutku żadna koalicja i — wtedy wreszcie proklamowano „wolne wybory".

IV.

Były to pierwsze wybory w historii Indyj.

Miały one stworzyć reprezentację kraju, o obszarze równym Europie — bez Rosji. Miały one w pewnej mierze dać wyraz politycznej woli 340 milionów ludzi.

Z tych 340 milionów wyeliminowano natychmiast, dzięki pewnym machinacjom, około 80 milionów. Ponieważ ci zamieszkują państewka pod panowaniem „tubylczych" książąt. Pozostało więc 263 mil.

Z tej liczby około 35 milionów poszło do urn wyborczych. 29 mil. mężczyzn i 6 mil. kobiet.

Ale jak te wybory się odbyły! Podczas 180-ciu lat panowania wielkiego kulturalnego narodu Anglików, około 90 proc. Hindusów jest analfabetami. Na kartkach wyborczych nie wydrukowano więc nazwisk kandydatów. Umieszczono natomiast — wizerunki, które miały symbolizować nazwiska. Widziałem kolekcję takich kartek wyborczych ilustrowanych rowerami, dzwonami, baranami, kogutami, dziewczętami, — i ogarnęło mnie przerażenie na widok takiej „woli ludu", takiego „demokratycznego samostanowienia"... Mówcy postępowej „partii kongresowej" musieli wbijać do głów swych wyborców imię i opis znaku swego kandydata. W innym wypadku nie wiedzieliby kogo wybierać...

I coś jeszcze musiano głośno powtarzać:

— Że dla świętego pokoju winni Hindusi przystępywać do czerwonych urn wyborczych, a Muzułmanie do — białych...

Tego bowiem domagała się wyraźnie konstytucja, aby podczas wyborów nie doszło do zamieszek...

V.

I istotnie odbyły się one w zupełnym spokoju. Wybierano w blisko 700.000 wioskach. A nigdzie nie doszło do rękoczynów.

Ponieważ we wszystkich tych wioskach nie było wrogich obozów, nie chodziło bowiem o dokonanie wyborów, ale udawano się do urn dla demonstracji antyangielskiej. Wszystkie mandaty, pozostałe po odliczeniu zarezerwowanych dla posłów nominowanych, zostały zdobyte przez partię Gandhiego. W ośmiu, z ogólnej liczby 11-tu prowincyj, w których odbyły się wybory, uzyskała „partia kongresowa" taką większość, że wbrew wszystkim przemyślnym ograniczeniom, którymi konstytucja chcia ła udaremnić takie legalne rewolucje, musieli jednak gubernatorowie prosić „partię kongresową„ aby ona zechciała utworzyć rządy miejscowe.

Początkowo partia ta jednakowoż odmówiła. Poszła do wyborów, aby demonstrować przeciw groteskowej konstytucji, a nie — by ją wprowadzić w życie.

Aliści znaczna odległość dzieli pójście do wyborów od powrotu z wyborów, zwłaszcza, kiedy wraca się w glorii tak wielkiego zwycięstwa.

W bieżącym tygodniu wybuchły walki w łonie samej partii kongresowej: Czy wolno czy też nie wolno uczestniczyć w rządach? Okazały się przy tym pierwsze oznaki rozłamu również w partii kongresowej, indyjskiej partii ludowej. Część przeszła do obozu przekupionych potentatów kapitału, część motywuje chęć wzięcia udziału w rządach argumentami natury socjalnej, — jednak front ludowy zarysował się poważnie.

A prasa angielska triumfuje:

— Konstytucja pobiła lud...

VI.

Oto są niezmienne konsekwencje sprawozdań Komisyj Królewskich.

Tworzą one ograniczenia. Rezerwują one przede wszystkim dla maharadżów i muftich takie pozycje, że demokracja i samostanowienie oraz zdrowy rozwój kraju stają się groteskowymi marzeniami.

A następnie tworzą rozłam. Pozostałości rozsądnych możliwości, jakie jeszcze istnieją, niszczą, rozbijając ludność na wrogie obozy, podżegając Hindusów przeciw mahometanom, Arabów przeciw Żydom itp.

Wiedzą oni bowiem dobrze:

— Wszędzie, gdzie rządzą Anglicy, czy kolonia leży w Azji czy w Afryce, większość spokojnej pracowitej ludności wypowie się przeciw nim, Anglikom. Wszystkie inne przeciwieństwa zanikną. Wszystkie narodowości, mieszkające w różnych koloniach, oprócz eksploatujących je książąt, — zaniechają wewnętrznych tarć i powezmą decyzję, — jak się to obecnie stało w Indiach, — potępiającą Anglię. Zawsze odniosą zwycięstwo wyborcze — partie kongresowe.

Z tego też względu należy z góry rozbić te partie, te ludy, te kolonie. Należy już z góry stworzyć takie warunki, ażeby dążące do porozumienia masy nie mogły dojść do słowa, aby przywódcy się zaciekle zwalczali i aby chłop pozostał analfabetą, pozbawionym wszelkiej orientacji politycznej.

Siła Anglii polega na — rozbiciu innych. W Europie panuje ona dzięki antagonizmowi między Francją a Niemcami, w Afryce — dzięki dyferencjom między Włochami a Francją, a na Dalekim Wschodzie — dzięki nieprzyjaźni rosyjsko - japońskiej. I tak w każdym zakątku tych trzech kontynentów opiera się pozycja Anglii na miejscowych antagonizmach.

A jej polityka jest następująca: Udaremnienie ataków na Anglię przez spowodowanie nowych tarć między napastnikami.

VII.

Lord Peel jest „specem" od takich spraw. I o ile brał udział w stylizacji nowej konstytucji indyjskiej, o ile konstytucja „reguluje" stosunki między mahometanami a Hindusami, — należy powiedzieć, że jego zamierzenia udały mu się doskonale. W prowincjach, w których zamieszkują również mahometanie nie powstała żadna koalicja, masom, chłopom nie wolno dojść między sobą do porozumienia.

Lord Peel tak misternie rozdzielił pozycje, wymyślił tak skomplikowane systemy Rad Ustawodawczych, rad przybocznych, rad naczelnych, itd., — że nigdy w Indiach nie może zapanować spokój. Przyznał on przywileje, uznał prawa „zasiedzenia", rozbił kompleksy gruntowe tak rafinowanie, że nie mogło być inaczej: Nawet przy największej manifestacji jedności eksploatowanych Hindusów musiało rychło dojść do rozbicia między eksploatowanymi i do zwycięstwa eksploatatorów.

Sprawozdanie lorda Peela w sprawie Palestyny jest więc teoretycznie już gotowe. Musi ono być wypracowane wedle tego samego szablonu i być zakończone taką samą „praktyczną" propozycją a mianowicie: uwiecznieniem zatargów.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

152)

Czasem zjawiała się mała Angelika Siebert, która teraz nazywała się inaczej, bo wyszła za mąż za swego reżysera filmowego. Młody małżonek był pięknym mężczyzną. Miał bujne kasztanowe włosy i głęboko niebieskie poważne i wielkie oczy. On jeden w całym tym towarzystwie zdegenerowanym wyglądał tak, jak sobie zwykły śmiertelnik wyobraża bohatera niemieckiego, mło dzieńczego rycerza bez skazy. Ale właśnie on, ku zdziwieniu wszystkich, okazywał skłonności opozycyjne. Jego mentalność o szczerości dziecka oddawna już nie mogła się pogodzić z tym wszystkim, co się działo w Niemczech. Z początku był entuzjastą no wego regime'u; tym większe było jego rozczarowanie. Zasypywał Höfgena poważnymi i natarczywymi pytaniami, ponieważ odczuwał dla Höfgena szczery podziw. — Przecież pan ma pewien wpływ na czynniki miarodajne — tłumaczył młody człowiek — a więc czy nie mógłby pan przyczynić się do tego, by koniec położyć rzeczom zbyt strasznym? Jest obowiązkiem pańskim zwrócić uwagę pana prezydenta ministrów na stosunki w obozach koncentracyjnych... — Jasna i uczciwa twarz młodego rycerza bez skazy czerwieniła się przy tych słowach, które wy powiadał z przejmującym wzruszeniem.

Jednak zniecierpliwiony Hendrik odwracał głowę. Czego pan chce ode mnie, młody przyjacielu? Czego pan żąda ode mnie? Czy mam pawstrzymać wodospad Niagary, otwierając parasol? Czy jest to możliwe do przeprowadzenia? No więc! — kończył swą tyradę tonem zuchwałym jak gdyby swego interlokutora definitywnie przekonał i dla siebie pozyskał. — No więc! — uśmiechał się przy tym uwodzicielsko.

Czasem intendent znajdował upodobanie w zupełnie innej taktyce. Ze sceniczną szcze rością rezygnował nagle ze wszelkich upiększeń i usprawiedliwień, pędził ze śmiechem po pokoju z twarzą zalaną jasną nerwową czerwienią — bynajmniej nie rumienił się ze wstydu — by wciąż na nowo wołać głosem pełnym i skargi i tryumfu: — Czy nie jestem łotrem? Czy nie jestem łotrem wprost nieprawdopodobnym? — Przyjaciół to bawiło, a Josy klaskała nawet w ręce. Tylko młody rycerz bez skazy przypatrywał się temu surowo, podczas gdy Johannes Lehmann któ rego oczy miały tłusty blask oliwy, melancholijnie się uśmiechał, a Angelika była smu tna i przygnębiona, patrząc na swego przyjaciela z powodu którego tyle łez przelała.

Rozumie się, że Hendrik nie mówił ani o wodospadach Niagary ani o tym, że jest łotrem nieprawdopodobnym, gdy byli goście, którzy z władzą utrzymywali zbyt intymne stosunki, albo sami stanowili cząstkę władzy. Już w obecności hrabiego Donnersberga unikał intendent słów nieostrożnych. Naj gorliwszą jednak ostrożność, połączoną z promienną wesołością, okazywał wtenczas, gdy Lotte Lindenthal zaszczycała go odwiedzinami.

Niebardzo rzadko jasnowłosa macierzyńska pani zjawiała się w „Hendrik - Hallu" na partię ping - pongu lub tańce z panem domu. Zawsze było to święto uroczyste. Pani Bela wydobywała ze swych zapasów najrozkoszniejsze przysmaki Nicoletta nie żało wała swych wyraziście akcentowanych komplimentów na temat fiołkowych oczu wpływowej metresy, Pierre Larue nie interesował się małym Böckem, a nawet ojciec Köbes patrzał przez dziurkę od klucza na tę damę o obfitych kształtach, która srebrzystym swym śmiechem przekomarzającego się pod lotka wypełniała salon.

(c. d. n.)

Anglia czeka na rekruta

A narazie buduje armaty...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, koniec marca.

Minister wojny, Alfred Duff Cooper, zaalarmował opinię publiczną nowiną, że na koniec roku obrachunkowego, tj. na 31 marca przewidziany jest deficyt około 14.000 ludzi w armii angielskiej. Jeżeli nie rozpocznie się energicznej rekrutacji, nie wystarczy żołnierzy na załogi do Dominiów. Przy tym stwierdził, że poziom fizyczny rekruta znacznie się obniżył.

Anglia nie myśli jeszcze o wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej, nie ma jeszcze tej konieczności. Natomiast postanowiono polepszyć warunki dla ochotników.

Że te warunki na ogół nie są złe, można sobie zdać sprawę już z takich szczegółów. Rekrut otrzymuje odrazu 14 szylingów tygodniowo oraz dodatkowo 10 szylingów na pożywienie. Po roku służby pensja żołnierza wynosi już 17 sh. 6 d. tygodniowo, co odpowiada prawie 1200 rocznie. Kapral otrzymuje już do 26 szylingów tygodniowo, czyli prawie 1800 zł. rocznie. No i utrzymanie. Żołnierz posiadający żonę i dzieci otrzymuje na ich utrzymanie dodatkowo 7 szyl. tygodniowo dla żony i 5, 8, 10 lub 11 szyl. na każde z dzieci. Im liczniejsza rodzina, tym wyższa płaca. Gdy przesłuży w wojsku 21 lat, otrzymuje emeryturę, a oprócz tego bezpłatną naukę jakiegoś fachu, który może sobie dowolnie wybrać.

Warunki te są nieco lepsze w marynarce, gdzie nawet zwykły palacz otrzymuje minimum 45.5 funtów rocznie no i całkowite utrzymanie. Najlepiej jednak płaci lotnictwo, w którym najniższy rangą oficer - pilot otrzymuje podstawową pensję ca. 8000 zł. rocznie.

Nie należy jednak sądzić, że z powodu lepszych płac marynarka i lotnictwo posiadają więcej kandydatów niż inne rodzaje broni. Żeglarstwo leży w naturze Anglika, zresztą młodego chłopca pociąga przede wszystkim chęć podróżowania i urok egzotycznych krajów, rozmaitość i tradycja. Lotnictwo w Anglii uważane jest jako najlepsze, najwyższy rodzaj broni. Piechota natomiast jest zawsze upośledzona. I dlatego rekrutowanie do niej wymaga specjalnego talentu. Z tej racji może „szef propagandy" piechoty kpt. A. E. Tresh, zaprosił sobie do współpracy w tym zakresie cywila, popularnego dziennikarza z „Daily Mail", Jimmy Dunn'a. Czas okaże, czy ten zdolny reporter, którego specjalnością była kronika kryminalna, będzie umiał równie dobrze werbować rekrutów, jak werbował czytelników.

Tymczasem w oczekiwaniu na rekruta Anglia mobilizuje swój przemysł wojenny. Skoncentrowany jest on w rękach kilku starszych lub nowszych arystokratów angielskich, przeważnie szkockiego pochodzenia: lord Aberconway, lord Bearsted, lord Greenwood, lord Essendon, sir William Firth, sir Herbert Lawrence, sir James Lithgow, lord Mc Gowan, lord Vesty, lord Weir oraz „zwykły" Mr. T. Sopwith dzierżą w swych rękach prawie wyłączną kontrolę większych kopalni, stalowni, hut, fabryk broni i amunicji, jak również najważniejszych produktów spożywczych (konserw) i chemicznych. Jeżeli rząd dostarczy rekruta i pieniędzy, to tych trzynastu ludzi może dostarczyć broni, ekwipunku i utrzymania dla całej armii. Inclusive samoloty i okręty.

Z samolotami Anglia wciąż ma kłopot. Tak co do wyboru odpowiednich typów, jak i organizacji masowej produkcji. Niedawno wybuchła znowu awantura, gdyż Australia zakupiła samoloty wojskowe w Ameryce, uważając widocznie, że są one lepsze od angielskich. Chodziło nawet o duże zamówienie bo o 40 maszyn typu „N. A. 16".

Nowością na polu lotnictwa angielskiego jest niewielki aparat „Gordon Dove" jednopłatowiec zaopatrzony w 75-konny motor Douglas, zużywający bardzo niewiele benzyny, bo jeden galon na 100 km., a co najważniejsze szalenie tani. Cena jego bowiem wynosi 225 funtów ang., przy czym objęta jest tą ceną i nauka pilotażu. Kto chce mieć ten samolot jeszcze taniej a jednocześnie zapoznać się lepiej z jego konstrukcją, może za 165 funtów nabyć wszystkie potrzebne części i samemu złożyć aparat. Konstruktorem aparatu jest młody, bo zaledwie 24-letni sportsman o brzmiącym nieco z polska nazwisku S. Buszard. Ponieważ próby wypadły zupełnie pomyślnie i opinie specjalistów również, więc młody konstruktor myśli teraz o założeniu własnej fabryki, która wykonała pierwsze zamówienia, pochodzące na razie od kilku arystokratycznych sportsmanów angielskich oraz od zagranicznych firm.

M. S.

S. L. SCHNEIDERMANN

„Kiedy się to wreszcie skończy?..."

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, koniec marca.

Z gajów oliwnych Galicji, z ogrodów pomarańczowych Levante, z górzystych pastwisk Extramadury — ze wszystkich krańców Hiszpanii przybyli uciekinierzy do Barcelony. Setki spośród nich pozostałyby do końca życia w zapadłych wioskach, nie zobaczywszy nigdy lokomotywy. Dla nich osiołek pozostałby na zawsze jedynym środkiem lokomocji, a Barcelona — bogate i wesołe miasto — ukazywałoby się im jedynie we śnie...

Teraz siedzą przy długich stołach w hali wielkiego stadionu i spożywają ryż z mięsem. Obok blaszanych talerzy leżą nietknięte widelce. Chłopi z Extramadury nie mają odwagi posługiwać się tym „wielkopańskim narzędziem" i kawałki tłustego mięsa wolą nakłuwać chłopskim kozikiem.

Siedzą tu kobiety bez mężów, dzieci bez ojców. Każdy ma swą tragedię, każdego z nich trawi głęboki ból. Dzieci hałasują, łyżkami dzwonią w stół, a matki o przedwcześnie zestarzałych, pomarszczonych twarzach siedzą w milczeniu. Większość mężczyzn w tym domu dla uciekinierów — to starcy o siwym, kłującym zaroście na wychudłych, zapadniętych policzkach. Na kościstej, ogolonej głowie sterczy wysoki czarny kapelusz, pokryty warstwą kurzu. Również na biodrach noszą czarne, szerokie pasy. To chłopi z Extramadury. Są to bezdomni, którzy setki kilometrów uciekali pieszo przed faszystami. Chłopom tym obca jest sztuka czytania, nie wiedzą, co to jest polityka, ale znają za to doskonale dwa słowa z politycznego leksykonu: „faszyzm" i „republika". Faszyzm wymordował ich synów, ojców i mężów, a republika sprowadziła tych bezdomnych pod dach pałacu sportowego i trzy tysiące osób złączyła w jedną rodzinę.

Na marmurowych kolumnach hali sportowej wiszą jeszcze plakaty z napisem: „Olimpiada Popular 19 — 26 Julio". Z całego świata zjechali się wtedy do Barcelony przedstawiciele robotniczych organizacyj sportowych, by uczestniczyć w olimpiadzie ludowej, zorganizowanej przez republikę hiszpańską. Miasto było uroczyście udekorowane, droga do stadionu na Montjuich pełna była transparentów z hasłami powitalnymi dla przybywających gości. Ale wieczorem, zanim zapłonęły barwne lampiony, gości powitał huk strzałów karabinowych i armatnich. Powstańcy przypuszczali, że tego wieczoru łatwiej będzie zaskoczyć przywódców robotniczych, zajętych organizowaniem olimpiady.

Wielu spośród zagranicznych sportowców natychmiast zgłosiło się do milicji. Byli to pierwsi ochotnicy międzynarodowej brygady.

Flamandzki szybkobiegacz, Van Vive, champion Antwerpii, stracił nogę na froncie aragońskim. Spodziewał się na olimpiadzie barcelońskiej zdobyć pierwszą nagrodę. Teraz został honorowym członkiem barcelońskiej federacji sportowej. Na stadionie wisi jeszcze plakat, wyobrażający Van Vive w biegu, a obok — tablica w czarnej ramie z nazwiskami uczestników olimpiady, którzy polegli na froncie.

Na galeriach stadionu rozwieszona jest teraz bielizna bezdomnych, a na wielkim boisku rozstawiono tablice szkolne. Każda nauczycielka ze swą grupą dzieci ma wyznaczone miejsce. Boisko jest dość wielkie i swobodnie odbywają się lekcje szesnastu grup, obejmujących przeszło trzysta dzieci.

W samym ogniu wojny realizuje się tu pedagiczne idee największego reformatora współczesnego szkolnictwa, Francisco Ferrera, który za swe przekonania wolnościowe został stracony przez monarchię na stokach cytadeli tegoż samego Montjuich. Na stadionie realizowana jest szkoła na wolnym powietrzu. O sto kroków dalej stoją baterie przeciwlotnicze i ciężkie działa, zwrócone paszczami ku morzu. Strzały głośnym echem odbijają się w ogromnych halach stadionu. Ale jego obecni mieszkańcy przywykli już do podobnej strzelaniny. Są to przecież uciekinierzy z Irunu, Toledo, Badajoz i Malagi.

W korytarzach, w salach ćwiczeń i na mansardach pod galeriami rozstawiono przeszło trzy tysiące łóżek, przykrytych kocami żołnierskimi koloru ziemistego. Gdzieniegdzie widnieją na łóżkach jasne jedwabne kołdry, przypominające o bogactwie i luksusowych sypialniach.

Barcelona rozlokowała już dotychczas około 200 tys. uciekinierów, ale największa grupa umieszczona została w przestrzennych halach stadionu. Pierwszymi byli tu emigranci z Irunu, a ostatni transport obejmuje uciekinierów z Malagi. Na twarzach tych ostatnich widać jeszcze ślady zmęczenia i ciężkich przeżyć. Sieroty po matkach, które zginęły w drodze, zostały adoptowane przez mieszkańców Barcelony.

Żony robotników i nawet kobiety z rodzin mieszczańskich odwiedzają w niedziele stadion, przynoszą zabawki dla dzieci i paczki dla dorosłych. Nieraz wracają do domu, prowadząc za rękę adoptowane dziecko.

W przejściu między łóżkami, na stosach waliz młode kobiety piszą listy do mężów, walczących na frontach. Obok nich dzieci bawią się lalkami i najbardziej popularną tu zabawką — aeroplanem. Na schodach grupy chłopów siedzą wokoło nielicznych tu obznajomionych ze sztuką czytania, którzy na głos sylabizują wiadomości z gazet.

„Los Alemanes! Los Italianas! Los traidores franquistas!"

Wyschłymi wargami chłopi powtarzają słowa czytającego, spoglądają w dół na gwarną Barcelonę i bez ustanku pytają:

„Kiedy się to już wreszcie skończy?..."

Śpią tu na lepszych posłaniach, odżywiają się lepiej niż dawniej u siebie w domu, ale ciągnie ich do stad owczych i do pługa. Czują się obco w tym gwarnym mieście. Są skąpi na słowa — zbyt bliskie i świeże są ich przeżycia. Gdy zapytać kobiety, w jakich okolicznościach musieli uciekać ze swych miejsc rodzinnych, wybuchają płaczem i chowają twarz w dłoniach. Mężczyźni opowiadają urywanymi zdaniami, ze wstrząsającym spokojem.

Mieszkańcy wsi Manda, około ośmiuset dusz, ewakuowali wśród nocy. Nad ranem dogonił ich faszystowski aeroplan. Opuścił się nisko, prawie nad głowami uciekinierów, i w ciągu pół godziny zasypywał ich gradem kul. Z czterystu zaledwie sześćdziesięciu mogło jeszcze wstać z ziemi. Przeszło stu poniosło śmierć, a ranni ociekając krwią, przez cały dzień czekali na pomoc. Dopiero pod wieczór nadeszły republikańskie auta ciężarowe i zabrały ich do szpitala. Szczególnie wielka była liczba zabitych dzieci, które siedziały na osiołkach.

Opowiada mi o tym sześćdziesięcioletni chłop z pod Malagi, który własnymi rękomą pogrzebał na tym polu swą żonę i jedenastoletniego wnuka.

Gazeta wypada z rąk odczytującego na głos wiadomości. Cóż więcej można wyczytać z drukowanych szpalt?

„Kiedy to się wreszcie skończy?" — powtarzam bezwiednie słowa bezdomnych chłopów. Kiedy?



CZWARTEK, 1 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami Klimaszewskiego 8 Audycja dla szkół 11.30 Poranek muzyczny dla szkół średnich 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. Łódzkiej ork. salonowej pod dyr. T. Rydera 12.40 Dziennik południowy 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich 14 Muzyka (płyty) 15 z Warszawy wiad. gosp. 15.15 Muzyka (płyty) 16 Chwilka społeczna 16.05 Pogadanka sportowa 16.15 Wiadomości z dnia... 16.20 „Chwilka pytań" pogad. dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla 16.35 „Pieśni, kołysanki, serenady" w wyk. Hanny Łosakiewicz - Molickiej (sopr), akomp. dyr. B. Wallek-Walewski 17 „Precz z kobietami" felieton wygł. Romana Dalborowa 17.15 Koncert kameralny. Wyk. Wł. Markiewicz (fort.), W. Smyk (obój), Wł. Manowski (klarnet), E. Wiśniewski (waltornia), P. Miller (fagon). 17.50 „Książka i wiedza": O książce Zischki: „Japonia" odczyt wygł. Jan Kuczawa 18 Pogadanka aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.13 z Warszawy: wiad. sportowe 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 „Trybuna młodych muzyków". Melodie i tańce różnych krajów w opr. fortep. na 4-ry ręce Adama Galera. Wyk.: Z. Pflasterówna i Adam Galer 18.45 Program na dzień następny 18.50 Pogadanka aktualna 19 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska pt.: „Cytryny sycylijskie" w g sztuki Luigi Pirandello, przekład Fr. Szyfmanówny, reż. E. Wiercińskiego 19.30 „Flaczki przy mikrofonie" transm. z baru „Pod anteną" 20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludowego" felieton wygłosi K. Brończyk 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 XXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich: Franciszek Brzeziński". Wyk. J. Ochlewska - Wysocka (fort) T. Ochlewski (skrz) I. Rosenbaum (fort) K. Stromenger (prelekcja) 21.50 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego 22.45 Muzyka (płyty).

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków, 16 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.55 „Primaaprilisowy kącik humoru" 16 Program 16.05 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Prima Aprilis" — felieton na czasie wygł. W. Raort 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Zwiedzajmy Muzeum Cieszyńskie" — pogad. 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Koncert życzeń 14 p. Kraków Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 wiadczenia specjalne" — pogad. społeczna 15.55 O zystkim po troszku 16 Płyty 16.05 „Czy mleko pasteryzowane jest pełnowartościowe?" 16.20 p. Kraków 18.20 odwieczorek przy mikrofonie" 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Audycja dla dzieci 19.10 Wesoła audycja z płyt 19.45 „Pamięci Karola Maya", 20.20 Wesoła audycja primaaprilisowa 21.30 Wielki koncert życzeń 23 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 Koncert kameralny 21 transm. z La Scali: „L'amore dei tre re" — opera Montemezziego.

Radio Paris 18 „Horace" — tragedia Corneille'a, wyk. zesp. teatru „Odeon" 21.45 Muzyka kameralna 22.45 Festiwal Messagera.

Droitwich 20 Utwory organowe Bacha, 20.45 „Żołnierz i bohater" — operetka O. Straussa.

Praga 18 Dialog humorystyczny 19.25 Koncert chóru studentów norweskich 21 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

Radio Romania 20.15 Koncert symfoniczny.

„WIADOMOSCI SPORTOWE W RADIO"

W dniu dzisiejszym nadaje radiostacja krakowska pogadankę sportową w nowej formie niestosowanej jeszcze dla tego rodzaju audycyj. Będzie to mianowicie przegląd bardzo doniosłych wydarzeń sportowych na terenie Krakowa i oświetlenie jej ze specjalnego punktu widzenia i odległości czasu. W dzisiejszej pogadance znajdzie się niemal cały sportowy Kraków w dowcipnym ujęciu p. J. Preussnera. Początek audycji o godz. 16.05.

SZTUKA PIRANDELLA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Sztukę pt.: „Cytryny sycylijskie", którą Teatr Wyobraźni nadaje dnia 1 kwietnia o godz. 19 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Marteglie, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szyfmanówna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Ronclingrowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarski.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.

KWINTET BEETHOVENA PRZEZ RADIO

Muzyka kameralna Beethovena należy do najpiękniejszych tworów ducha ludzkiego i piękno to czuje każdy słuchacz nawet muzycznie nie wyrobiony i nie przygotowany. Audycja radiowa z dnia 1. IV. o godz. 17.15 będzie tym ciekawsza że przyniesie utwór Beethovena stosunkowo mniej znany, mianowicie Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, a więc na dosyć rzadki w epoce klasycznej zespół instrumentów. Wykonawcami będą: W. Markiewiczówna, W. Smyk, W. Manowski, E. Wiśniewski i P. Miller.

J. ROTH

Panna Larissa -- reporter mody

Panna Larissa rozporządza coprawda pseudonimem, ale nie ma nazwiska. Obcy i piękny dźwięk jej imienia „Larissa" oswobodził ją od mieszczańskiego obowiązku posiadania nazwiska, albo być może, to nazwisko było zbyt proste i wstydziło się stanąć u boku tak szumnego imienia.

Od niepamiętnych czasów była ona wierną współpracowniczką dziennika, lecz ze względu na galanterję nie można jej było nazwać „starą pracowniczką". Mówiono więc „długoletnia". W gruncie rzeczy, ta galanteria była wyjątkowo usprawiedliwiona: Larissa nie była już młoda, ale zachowała młodzieńczość. Jej młodzieńczość nie była sztuczna; był to raczej rodzaj drugiej naturalnej młodości, która z pierwszą ma jedną wspólną cechę: charakterystyczną, powabną głupotę. Jej zawdzięczała Larissa różne ruchy, nieporozumienia, powiedzenia, wzruszające manifestacje wzruszającej nieświadomości, które na przeciąg kilku godzin zamieniały dorosłego, starszawego człowieka w czarującego podlotka. Wówczas Larissa była młodą dziewczyną z dawno minionych czasów. Sprawiała wrażenie dziewczęcia, zmarłego przed wielu laty w kwecie wieku, a teraz przez cud przywróconego do życia, aby dalej przeżywać młodość.

Pisała ona sprawozdania z dziedziny mody. Lecz ponieważ sama moda nie przynosiła jej dostatecznych dochodów, Larissa troszczyła się o wszystkie te sprawy publiczne, które według ogólnego mniemania, są bliższe naturze kobiecej, niż męskiej. Do spraw tych należały: ochrona nad matką, opieka nad sierotami, zabawy na cel dobroczynny, loterie i procesy rozwodowe, wystawy kwiatowe i przytułki dla bezdomnych. Choć te wszystkie sprawy bardzo się od siebie różniły, stanowisko panny Larissy względem objawów luksusu, tak samo jak nędzy, zawsze pozostawało takie same; melodia jej sprawozdań, gdyż miała ona zamiast stylu melodię — była zawsze taka sama. Zmieniała się tylko przymiotnikowość. Jeżeli raz pisała: „W przepięknych salach Casina odbyło się dnia 21 b. m... i t. d.", za innym razem znów można było przeczytać: „W ponurych izbach przytułku dla bezdomnych panowała w dniu 21 b. m. praw dziwa radość" i t. d. Sprawozdania pisane panny Larissy były optymistyczne rzeczowe, podczas gdy jej ustne sprawozdania mogły ją i jej słuchaczy wzruszyć do łez. Posiadała spojrzenie, które w odpowiednich momentach wzruszało i głos, który umiał opowiadać wzruszająco. Słowom, które pisała, brakło ciepła i powabu: krótko mówiąc „uduchowienia" jej głosu. Między wierszami błąkała się resztka melodii osobistej, ale usłyszeć ją mogły tylko bardzo delikatne uszy. Ponieważ redaktor działu lokalnego był za „rzeczowością w gazecie" i z dwudziestu wierszy, które pisała Larissa, wykreślał czternaście, ulatniała się również ta resztka melodii. Z tych i podobnych przyczyn panna Larissa pozostała objektem, narzędziem, organem luksusu, nawet wówczas, gdy zajmowała się nędzą. I nawet jej artykuły o aktualnych zagadnieniach publicznej nędzy pozostawały w szufladzie, gdyż sądzono, że to są sprawozdania z zabawy kwiatowej.

O specjalnej elegancji panny Larissy należy jeszcze powiedzieć coś nie coś.

Ponieważ była ona w najlepszych stosunkach zawodowych z wielkimi firmami krawieckimi, była ubrana nie według ostatniej mody, lecz według mody, która nadchodzi. Już na wiosnę nosiła letnie futra, a jesienią — zimowe kapelusze. Wskutek tego była najbardziej niezawodną i najlepiej udaną „przedinową do następnego sezonu mody". Nie istnieje żadna większa doskonałość dziennikarska. Larissa sama zamieniła się w swoje artykuły — i wiersze, które pisała i które jej skreślano, były może dlatego tak niezręczne, że jej zewnętrzny wygląd zabierał jej z góry zdolności dziennikarskie. Nawet jej postać zdawała się dostosowywać do przyszłej mody. Nabywała i traciła różne „linie", biodra, biusty, ramiona. A mimo to zachowała zawsze to, co można było nazwać jej „właściwą istotą": najgłębszą cielesną powłoką duszy, coś nie współczesnego, minionego. I zawsze była pewna odległość między „nią samą", a osobowością, do której się na zmianę przystosowywała. Być może, że tę odległość uwidaczniał całkowity brak próżności. Panna Larissa demonstrowała suknie, które nosił, jak fizyk demonstruje swe doświadczenia.

— Widzi pan, — mówiła np. — takie kwadratowe ozdoby z popielic na rękawie będzie się wkrótce nosiło. Spódniczki będą znów kloszowe, tak, jak moja!

Wstawała i obracała się, jak manekin, aby można było obejrzeć klosz jej sukni.

Każdy dowcip wprowadzał ją w zakłopotanie. Bowiem ona, która nigdy nie rozumiała żadnego dwuznacznika, obawiała się zawsze jakiejś „nieprzyzwoitości". Na wszelki wypadek czerwieniła się, nawet wówczas, gdy źle zrozumiała coś prostego i niewinnego. Zresztą to były te chwile, w których stawała się ładna i można by ją nawet pokochać. Wstyd opromieniał ją czarem. Była młodą dziewczyną. Jej zakłopotana twarzyczka wzbudzała zakłopotanie, jakie odczuwa się w obecności młodej dziewczyny.

Panna Larissa umarła na tyfus podczas wojny. Była pielęgniarką. Umarła w Bukareszcie i tam została pochowana. Po raz pierwszy i ostatni ukazało się w gazecie jej imię i nazwisko. Nazywała się Larissa Schorr.

Szkoły rzemieślnicze w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. W Palestynie czynnych jest obecnie 10 żydowskich szkół rzemieślniczych: 6 w Tel Awiwie, 2 w Jerozolimie i 2 w Haifie do których uczęszcza 679 uczniów, wśród nich 150 robotników, pobierających uzupełniającą naukę zawodową. Szkoły te nie korzystają z żadnego poparcia publicznego, wo bec czego płace są w nich dość wygórowane. Szkoły rzemieślnicze wypełniają bardzo ważną lukę w życiu gospodarczym ze względu na wzrastające z roku na rok zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane.

Zgon najwybitniejszego współczesnego kompozytora polskiego



ŚP. KAROL SZYMANOWSKI

Księga Czlenowa

Tel Awiw, ŻAT. Z okazji 20 rocznicy zgonu przewódcy syjonistów rosyjskich dra Jechiela Czlenowa ukazała się w Tel Awiwie księga Czlenowa, zawierająca obfity materiał, poświęcony osobistości i zasługom tego czołowego leadera syjonizmu w Rosji. W Księdze Czlenowa znalazły się artykuły M. M. Usyszkina, N. Sokołowa, M. Nordaua, historyka B. Dinaburga i inn. Poza tym w księdze opublikowano niektóre urywki z pism Czlenowa.

Werner Senator -- sekretarzem U. H.

Jerozolima, 31. 3. ŻAT. W nowo wybudowanym klubie Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Scopus odbył się uroczysty bankiet pożegnalny na cześć dra S. Ginzberga, który z dniem 1 kwietnia ustępuje ze stanowiska generalnego sekretarza uniwersytetu. Stanowisko to obejmuje członek ekzekutywy Agencji Żydowskiej *dr Werner Senator*. Mowy pożegnalne wygłosili kanclerz U. H. dr J. L. Magnes, prezes rady administracyjnej S. Schocken, sekretarz do spraw studenckich Ibn Zahav, szef biura prasowego Abraham Lewinsohn i przedstawiciel kwestury M. Epstein. Na pożegnanie uczędnicy uniwersyteccy wręczyli drowi Ginzbergowi w darze stary egzemplarz Biblii, pisanej odręcznie na pergaminie i oprawionej w skórę. W odpowiedzi na przemówienia pożegnalne dr Ginzberg podzielił się z zebranymi ciekawymi epizodami z dziejów rozwoju U. H. od czasu jego powstania w roku 1925. Dr Senator objąć ma nowe swe stanowisko za parę tygodni.

Jerozolima, ŻAT. Władze Uniwersytetu Hebrajskiego postanowiły przystąpić do budowy gmachu, w którym mieścić się będzie muzeum starożytności U. H. Na cele budowy tego gmachu przeznaczono tymczasowo 10.000 f. szt. z legatu w wysokości 45.000 f. szt., który uniwersytet otrzymał niedawno od Żyda południowo-afrykańskiego na cele badań archeologicznych w Palestynie.

Naczelny trybunał rumuński odrzuca ustawę rasistowską jako antykonstytucyjną

Bukareszt 31. 3. ŻAT. Trybunał legislatywny, będący najwyższą w Rumunii instancją w sprawach prawniczych, uznał za niezgodną z konstytucją ustawę, w myśl której miały ulec nacjonalizacji wszystkie dobra ziemskie, położone w pasie granicznym szerokości 100 km. wzdłuż granicy rumuńsko - węgierskiej i będące w posiadaniu osób o „etnicznym pochodzeniu nie - rumuńskim". Odnośny projekt ustawy został zgłoszony do izb ustawodawczych przed pewnym czasem przez grupę szowinistycznych posłów i był skierowany przeciwko mniejszościom narodowym, głównie zaś przeciwko Węgrom i Żydom. Trybunał orzekł, że konstytucja rumuńska nie zezwala na żadne dyskryminacje w stosunku do obywateli rumuńskich ze względu na ich rasę, wyznanie czy język.

Ze względu na tendencje rasistowskie, które się ostatnio zaznaczają coraz wyraźniej w rumuńskim życiu publicznym, orzeczenie trybunału legislatywnego przyjęte zostało z uczuciem ulgi w kołach mniejszości narodowych.

Lekka muza

—<>—

Hallo, hallo, przyjechała „Banda Żydowska"!

Zamiast conferencierki jest transmisja, a przez tubę zapowiada się każdy numer. Pomysł wcale dobry, bo trudno o conferencierkę żywą, miłą i dowcipną, a conferencierka powtarzająca tylko stare dowcipy, jest nudna i niesmaczna.

A więc „hallo, hallo, przyjechała Banda!" Publiczność, która ją lubi, zjawiła się natychmiast. „Banda" jest niezwykle interesującym zjawiskiem nie tyle może artystycznym, ile socjologicznym. Na każdym jej spektaklu można studiować, co i dlaczego publiczności się podoba. „Banda" nie kusi się o śmiałe zuchwałe eksperymentowanie, nie chce bowiem za żadną cenę tracić kontaktu z publicznością, której daje pokarm pożywny i solidny. A ten kontakt jest doprawdę nader czuły. „Bandyci" znają na wylot swoją publiczność i wiedzą doskonale, jak do niej trafić, jak pobudzić ją do śmiechu lub wzruszyć ją głęboko. Ze stanowiska nowatorstwa można mieć pewne zastrzeżenia, przyznać jednak trzeba wesołej rozśpiewanej braci aktorskiej, że popularność swą nie opłaca zbyt jaskrawymi kompromisami, że nigdy nie obniża swego poziomu artystycznego, że pod tym względem może mieć sumienie spokojne.

Nie można się temu dziwić, wszak są to artyści dojrzali i rzetelni. Rycerskość wymaga, by zacząć od pań. A więc witamy starą przemiłą naszą znajomą, panią Malwinę Rappel, artystkę o musującym temperamencie i doprawdy rzadkiej brawurze scenicznej. Jest specem od ról kobiecych w spodniach, lecz z dużym umiarem, nie uśmiercającym nerwy, potrafi też zagrać w skeczu żonę zazdrosną. Świetną jest jako złodziejaszek w liryczno-sentymentalnej piosence naszego Gebirtiga. Porywający temperament ma w piosence z życia rosyjskiego a doskonały pół-finał o śpiewakach podwórzowych, — jest to utwór Szymla, który się specjalizuje ostatnio na poetę rewiowego — dźwiga na swych barkach cały ciężar. Wyrazistą ekspresję jako recytatorka posiada pani Szejne Miriam zwłaszcza w wierszu p. Irmy Kanfer tak ładnie przetłumaczonym przez Brodersona, ale siła tej inteligentnej i utalentowanej artystki tkwi raczej w udanych groteskach, w których fascynuje nas swą urodą i żartobliwością. — Przemiłą i nader sympatyczną jest subtelna Lilianka, której chłopiec ze starego wiersza Rosenfelda należy bezsprzecznie do przebojów pierwszego programu „Bandy".

Płeć piękna godnie więc jest zastąpiona, ale dzielnie z nią rywalizuje płeć „brzydka". Zysie Kac jest artystą pełnym umiaru, unikającym tanich efektów nawet wtenczas, kiedy w nieco oklepanym numerze „Hoszana" zabawia się w satyryka społecznego lub w ukraińskiej piosence ludowej gra żydowskiego partnera krasawicy ukraińskiej tak pięknie odtworzonej przez p. Szejne Miriam. Kac nigdy nie zawiedzie zaufania, nigdy nie wykroczy poza linię dobrego smaku. — Artystą sumiennym, rzetelnym i soczystym jest też p. Ledermann, bajeczny jako szewc wyczekujący Mesjasza i pocieszający swego synka, którego z przemiłym wdziękiem łobuzerskim gra p. Malwina Rappel, że nadejdą kiedyś inne czasy. — Sympatycznym aktorem charakterystyczno-komediowym jest też p. Rotman, który jak to często bywa zademonstrował nam tym razem, że potrafi być też i poważnym artystą-tragikiem w monologu, którego autorem jest p. Zysie Kac. Zacięcie charakterystyczne posiada też p. Leon Liebgold, artysta obdarzony poza tym bardzo miłym głosem, — ruchliwy i żywy.

Są, rozumie się, w tym programie rzeczy słabsze, za dużo może jest skeczów, za mało piosenki, ale poziom naogół jest staranny, a przede wszystkim publiczność doskonale się bawi. Na widowni jest więc pełno śmiechu, pogodnego i beztroskiego, a niezwykle miła i serdeczna atmosfera udziela się każdemu.

Interesujące się skróty dekoracyjne pomysłu p. Liebermana, a całości odpowiednie tempo nadaje kompozytor p. Rubin. M. K.

Hanka Ordonówna

Każdy występ Hanki Ordonówny może też być pewnego rodzaju kryterium zasłużonej zresztą popularności. Wybitna ta pieśniarka ma w Krakowie, jak zresztą wszędzie indziej, dużą gromadę wielbicieli, którzy doskonale wiedzą, poco przychodzą i czego się mają spodziewać. Istnieje jakiś fluid łączący publiczność z artystką. Publiczność wie, że nie czekają jej żadne niespodzianki, że każda piosenka jest czarującym cackiem. Dykcja artystki jest niepospolita, a każda fraza u niej jest wyraźnie zarysowana. Mogą się dykcji u niej uczyć inne pieśniarki, które często zapominają o walorach słowa. Repertuar jej jest szeroki, obejmujący i patos ballady o MacDonaldzie, i żartobliwą piosenkę ludową, i cygańskie romanse i tak przewiewne melodie wiedeńskie. Szczerze podziwiać można artystkę, że przez dwie i pół godziny bawiła publiczność, która wciąż zmuszała swą ulubienicę do naddatków. A artystka kochająca też swoją publiczność, tych naddatków nie żałowała. Jest bowiem, jak już powiedzieliśmy, intymny jakiś fluid między publicznością a artystką. Fluid ten udziela się nawet temu, który jest bardziej krytycznie usposobiony i domaga się nowych jakichś akcentów. Artystka jest teraz w pełni rozkwitu dojrzałego swego talentu, ale nie zadowala się osiągniętymi już zdobyczami, lecz szuka nowych dziedzin, w którychby się mogła wyładować jej wrażliwość. Dziedziną tą są tańce, które obecnie większą odgrywają rolę w jej programach. Moassi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Żydowska Rada Gospodarcza dla zach. Małopolski i Śląska

Ostatnio ukonstytuowała się Rada Gospodarcza dla zach. Miłop. i Śląska której zadaniem jest zorganizowanie samopomocy życia gospodarczego żydostwa zach. Małop. i Śląska, oraz sharmonizowanie akcji pomocy żydostwa zagranicznego w terenie dzielnicy zach. Małopolski i Śląska. Rada Gospodarcza uchwaliła cały szereg konkretnych planów w zakresie swej działalności, i to zarówno dla spraw pomocy kredytowej dla handlu i rękodzieła żydowskiego i założenia nowych placówek gospodarczych dla przewarstwowienia społeczeństwa żydowskiego.

W skład Rady Gospodarczej wchodzą wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i społecznego zach. Małopolski i Śląska. Rada Gospodarcza nawiązała również kontakt z wszystkimi instytucjami w kraju i zagranicą, zajmującymi się zagadnieniami gospodarczymi, oraz pomocą dla Żydów polskich. Na czele Rady Gospodarczej stoi Prezydium składające się z radcy Zygmunta Aleksandrowicza, dyr. Abrahama Nussbauma, radcy Judy Zimmermanna i adwokata Dra Kalmana Steina.

Sytuacja gospodarcza Polski w I. kwartale r. b.

Okres I kwartału rb. cechowała dalsza poprawa sytuacji zarówno na rynku pieniężnym jak też w przemyśle, handlu i rolnictwie. Na rynku pieniężnym dała się zauważyć większa płynność. Napór na kredyty w bankach w styczniu i pierwszej połowie lutego był jak zwykle w tym okresie słabszy i dopiero w drugiej połowie lutego i w marcu w związku z rozpoczęciem produkcji sezonowej w wielu gałęziach przemysłu i rozpoczęciem prac budowlanych i inwestycyjnych zapotrzebowanie na gotówkę wzrosło. Z drugiej strony wkłady w instytucjach pieniężnych osiągnęły dość duży wzrost.

Zauważyć należy, że wskutek mniejszego wykorzystywania redyskonta przez banki prywatne w miesiącach zimowych, portfel wekslowy Banku Polskiego spadł w ciągu stycznia i lutego ogółem o 72 miln. zł., a w pierwszych dwóch dekadach marca o dalsze 24.7 miln. zł. do kwoty 584.6 miln. zł.

Ogólny stan lokat w Pocztowej Kasie Oszczędności osiągnął na dzień 28 lutego br. 887.4 miln. zł. wobec 872.2 miln. na 31 stycznia br., w 362 komunalnych kasach oszczędności 716.3 miln. wobec 704.9 miln., a w dwóch kasach niekomunalnych 33.4 miln. wobec 33.1 miln. zł.

Wypłacalność uległa również poprawie. W lutym br. zaprotestowano bowiem na terenie całej Polski 124.1 tys. sztuk weksli na sumę 15 miln. zł. wobec 135.9 tys. sztuk za 17.5 miln. zł. w styczniu br., 140.2 tys. szt. za 18.5 miln. zł. w grudniu 1936 r. i 121.1 tys. szt. weksli na sumę 17.2 miln. zł. w lutym 1936 r. Równocześnie ogólna cyfra upadłości w Polsce w styczniu br. osiągnęła 11 wobec 11 w grudniu i 17 w styczniu 1936.

Na giełdach papierów wartościowych zaznaczyło się w I kwartale br. dość znaczne ożywienie. Kursy akcyj, zwłaszcza w lutym i w marcu przeważnie zwyżkowały, co stoi w związku z ożywieniem gospodarczym i ogłoszeniem planu inwestycyjnego. Natomiast w dziale papierów o stałym oprocentowaniu zaznaczyły się dość duże wahania kursów, w szczególności pożyczek emitowanych w dolarach, co tłumaczy się wniesionym i ostatnio uchwalonym przez izby ustawodawcze projektem ustawy o konwersji tych pożyczek.

Wielka część gałęzi przemysłowych wykazywała w styczniu międzysezonowy zastój. Wyjątek stanowiły przemysł hutniczo - żelazny, który zwiększył znacznie produkcję w związku z dużymi zamówieniami ministerstwa komunikacji, jak też wskutek wzmożonego zapotrzebowania rynku prywatnego, a dalej przemysł włókienniczy, konfekcyjny i chemiczny, które pracowały bardzo intensywnie. Przemysł węglowy ze względu na duże mrozy i zwiększenie się wskutek tego zapotrzebowania na rynku krajowym, wykazał wzrost wydobycia i zbytu. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się, dzięki wzmożonej produkcji wymienionych wyżej przemysłów, z 77.5 w grudniu 1936 r. do 80.1 w styczniu br., czyli o 3%, w stosunku do stycznia 1936 r. o 19%.

W drugiej połowie lutego, względnie w marcu, ożywienie objęło już prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Wzrosła w szczególności produkcja w przemyśle metalowym przetwórczym, garbarskim, papierniczym, spożywczym, drzewnym, mineralnym, budowlanym, a równocześnie uległa rozszerzeniu produkcja w przemyśle tekstylnym i konfekcyjnym, węglowym, żelazno - hutniczym i chemicznym. Wskaźnik produkcji przemysłowej za luty wynosił 83.6, tak że produkcja przemysłowa była o 4% wyższa niż w styczniu br., a o 22% wyższa niż w lutym 1936 r.

Pomimo jednak intensywnego ruchu w przemyśle, liczba bezrobotnych w styczniu i lutym była stosunkowo wysoka, ponieważ nie zostały jeszcze podjęte roboty budowlane i inwestycyjne, dające zatrudnienie wielu bezrobotnym. Według danych Funduszu Pracy, ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła na dzień 28 lutego br. 547.986 osób, wobec 535.563 na dzień 31 stycznia br. i 466.004 w dniu 31 grudnia 1936 r. Na dzień 28 lutego 1936 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 488.576 osób.

Położenie rolnictwa doznało dalszej znacznej poprawy, dzięki dużej zwyżce cen zbóż i innych ziemiopłodów, oraz produktów hodowlanych. Zbyt artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym osiągnął wydatny wzrost.

W handlu hurtowym i detalicznym zaznaczyło się większe ożywienie, zwłaszcza w drugiej połowie lutego i w okresie przedświątecznym. Ceny produktów żywnościowych jako też niektórych artykułów przemysłowych podniosły się. Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik cen hurtowych przy podstawie rok 1928=100, wynosił w lutym br 59.9 wobec 58.4 w styczniu br., 56.9 w grudniu 1936 r. i 52.2 w lutym 1936 r. Wskaźnik żywności podniósł się z 48.2 w lutym i 53.2 w grudniu 1936 r. do 55.1 w styczniu i 57.8 w lutym br., wskaźnik artykułów rolnych krajowych z 42.5 i 48.4 do 50.4 i 53.6. Przy tym wskaźnik cen ziemiopłodów wzrósł z 35.2 i 43.2 do 46.8 i 53.2, zwierząt rzeźnych z 34.4 i 39.5 do 40.8 i 42.7, nabiału z 43.4 i 43.1 do 45.0 i 46.4, mąki i kasz z 35.3 i 49.6 do 53.4 i 60.2, a mięsa i słoniny z 39.5 w lutym i 44.3 w grudniu ub. r. do 45.6 w styczniu i lutym br.

Wskaźnik cen artykułów przemysłowych wzrósł z 56.0 w lutym 1936 r. do 60.4 w grudniu ub. r., i osiągnął w styczniu br. 61.5, a w lutym br. 61.9. Wskaźnik cen surowców wzrósł z 54..8 do 64.3, 66.0 i 66.2, półfabrykatów z 53.6 do 57.9, 59.1 i 59.7, a wyrobów gotowych z 59.5 do 60.0, 60,6 i 60.7.

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska za luty br. zamknął się saldem dodatnim w kwocie 10.730 tys. zł. wobec 7.651 tys. zł. w styczniu br. Przywóz w lutym osiągnął wartość 81.521 tys. wobec 90.675 tys. w styczniu br., a wywóz 92.251 tys. zł. wobec 92.326 tys. zł.

Dochody budżetowe państwa w lutym br. wyniosły 171.476 tys. zł. wobec 176.519 tys. w styczniu br. i 170.249 tys. zł. w lutym 1936 r., wydatki zaś 171.050 tys. wobec 179.628 tys. i 177.183 tys. złotych.

Budżet państwa za okres pierwszych 11 miesięcy roku operacyjnego 1936/37 tj. od 1 kwietnia 1936 r. do 28 lutego 1937 r. zamyka się nieznacznym deficytem w wysokości 52 tys. złotych, gdy deficyt za 11 miesięcy roku budżetowego 1935/36 wyniósł 247.649 tys. złotych. Dochody w 11 miesiącach br. budżetowego wyniosły 1.960.614 tys. zł. wobec 1.800.059 tys. w analogicznym okresie 1935/36, wzrosły więc o 160.55 tys. zł., wydatki zaś osiągnęły 1.960.666 tys. wobec 2.047.708 tys., czyli spadły o 87.042 tys. złotych. W.

Podatki w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dnia 15 kwietnia — I rata półrocznego podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w r. 1936 bez względu na ich łączną wysokość od różnych służbodawców, bądź też otrzymanych od jednego służbodawcy 2-ch lub więcej wynagrodzeń periodycznych, o ile roczna suma tych wynagrodzeń przekracza 4800 zł;

3) do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1937 r.;

4) do dnia 30 kwietnia — I rata półroczna podatku od lokali za r. 1937;

5) do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej, w czasie od 16 do 31 marca 1937 r., do dnia 20 kwietnia zaś — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ostateczny termin składania zeznań o dochodzie

Dnia 1 kwietnia br. upływa ostateczny termin składania zeznań o podatku dochodowym dla osób fizycznych prowadzących księgi handlowe i spadków wakujących.

Pieczęcie pocztowe zacierają adresy nadawców

Organizacje kupieckie wystąpiły ze skargami przeciwko zbyt szerokiemu stosowaniu stempli reklamowych na korespondencji pocztowej. W wielu wypadkach pieczęcie pocztowe czynią korespondencję zupełnie nieczytelną. Kupcy proponują, aby pieczątki reklamowe umieszczano wyłącznie na kopertach; nie zaś na otwartych kartach pocztowych, by nie zacierać adresów nadawców itd.

Zwyżka cen kauczuku

W dniu 25 marca ujawniła się na giełdzie londyńskiej wybitna zwyżka cen kauczuku surowego Zwyżka ta przypisywana jest zakupom spekulacyjnym, w związku z przewidywanym „wzmożonym zapotrzebowaniem kauczuku przez amerykański przemysł samochodowy, jak również — wiadomościom o strajku kulisów na wielkich plantacjach drzew kauczukowych w Południowej Azji.

Terpentyna podrożała już o 50 proc.

Na rynku terpentyny panowało w lutym b. r. dość duże ożywienie, głównie w związku ze wzmożonym eksportem. Ceny w lutym zwyżkowały o blisko 10 proc. Łączna zatem zwyżka cen tego artykułu w odniesieniu do ub. roku przekracza już 50 proc.

Pierwsza szkoła handlu morskiego w Polsce

Liceum handlowe w Gdyni na początku roku szkolnego 1937-38 otwiera 8 klasę, przeznaczoną dla specjalizowania młodzieży w handlu morskim. Będzie to pierwsza szkoła średnia, która w programie swym specjalny nacisk położy na przedmioty handlu morskiego i działalność portu.

KRONIKA

KWIECIEŃ
1
CZWARTEK

Wschód słońca 5 g 02 m
Zachód słońca 17 g 55 m
20 Nisan 5697

Strajk ceglarzy rozszerzył się

Zatarg w przemyśle ceglarskim w Krakowie zaostrzył się w ciągu dnia wczorajszego. Obecnie strajkują już wszystkie ceglarnie Krakowa i okolicy, za wyjątkiem ceglarni miejskich w Krakowie i Wieliczce. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Zwolnienie żony dr Drobnera

W związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego" nastąpiły swego czasu aresztowania. W Krakowie aresztowany został dr. Bolesław Drobner i jego żona. Obecnie p. Drobnerowa została zwolniona z aresztu, natomiast areszt w stosunku do jej męża został na razie utrzymany.

Trzej bracia byli oskarżeni — jeden został zasądzony

W nocy 18 grudnia trzech osobników zakradło się do domu przy ul. Mikołajskiej l. 19 i usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą w biurze Drukarni Związkowej. W kasie znajdowała się wówczas gotówka i obligacje wartości 1200 zł.

Spłoszeni przez stróża włamywacze zbiegli, zostali jednak zatrzymani przez policjanta. Wywiązała się wówczas walka włamywaczy z policjantem. Jeden z nich został zatrzymany, dwaj natomiast zbiegli.

Zatrzymanym okazał się Adam Klimek, jako jego towarzysze zostali przez policjanta rozpoznani Marian i Piotr Klimkowie. Obaj wyparli się jednak winy, powołując świadków na swe alibi.

Wczoraj odpowiadali wszyscy trzej przed sądem, gdzie jedynie Adam Klimek przyznał się do winy, twierdząc, że był na miejscu w towarzystwie dwóch nieznanych mu osobników. Sąd zasądził Adama Klimka na 18 miesięcy więzienia, natomiast bracia jego zostali uniewinnieni.

—<>—

— **WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ** Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

—<>—

Gdy wybiła północ rozpoczęto ubój w rzeźni krakowskiej...

W przyszłym tygodniu Kraków otrzyma trybowane mięso

Ostatnie godziny na „froncie mięsnym" w Krakowie minęły w dużym napięciu. Wyczerpanie kontyngentu marcowego jeszcze przed pierwszymi dniami świąt Pesach, obniżenie kontyngentu kwietniowego, a wreszcie odmowa władz na rozpoczęcie uboju z kontyngentu kwietniowego jeszcze w dniu 30 marca, spowodowały, że społeczeństwo żydowskie Krakowa znajdowało się wobec groźby zupełnego braku mięsa na drugie dni świąt.

W tej sytuacji rzeźnicy żydowscy zdecydowali się rozpocząć ubój we środę o godz. 12-tej w nocy, a więc w kalendarzowym okresie 1-go kwietnia. W związku z tym poczyniono w rzeźni miejskiej odpowiednie przygotowania, aby można rozpocząć o północy ubój i aż do rana nagromadzić taką ilość mięsa, która pokryje potrzeby świąteczne ludności żydowskiej w Krakowie.

W związku z sytuacją jaka wytworzyła się ostatnio, możliwe jest, że niebawem rozpocznie się trybowanie mięsa tylnego w Krakowie. W tej sprawie wyjechać ma do Warszawy po świętach delegacja z ramienia Rabinatu oraz Cechu rzeźników, która zbada na miejscu sytuację. O ile warunki na to pozwolą, trybowanie mięsa tylnego w Krakowie rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Urzędnicy magistratu kieleckiego odpowiadali w Krakowie za nadużycia

W magistracie kieleckim ujawniono swego czasu nadużycia finansowe. Dochodzenia wykazały, że nadużyć tych dopuściło się kilku urzędników magistratu. Aktem oskarżenia zostali objęci: Edmund Kozłowski, kierownik działu egzekucyjnego magistratu w Kielcach, oraz czterech sekwestratorów: Wojciech Stanisławczyk, Ignacy Lewandowski, Wacław Michniewicz i Józef Kozłowski.

Zostali oni oskarżeni o sprzeniewierzenie kilkunastu tysięcy złotych, czy to we wspólnym porozumieniu, czy też każdy na własną rękę.

Rozprawa w sądzie kieleckim zakończyła się zasądzeniem Edmunda Kozłowskiego, Wojciecha Stanisławdzyka, Ignacego Lewandowskiego i Wacława Michniewicza na kary więzienia po dwa lata i pozbawienie praw na pięć lat. Józef Kozłowski został zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

Obecnie sprawa znalazła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie wczoraj przeprowadzona została rozprawa. Wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 31. 3. Pszenica dworska czerw. stand. 31.25—31.50 biała stand. 31—31.25 targowa stand. 30.10—31 Żyto targowe stand. 25.75—26 Owies dworski stand. niezadeszcz 25—25.25 lekko zadeszcz 23—23.50 targowy stand. lekko zadeszcz. 22.50—22.75 Jęczmień dworski stand. 24.50—25 targowy stand. 24—24.25 Mąka pszenna gat. I wyciąg 26 proc. 49—50 IA 45 proc. 47—48 IB 55 proc. 46—47 IC 60 proc. 44—45 ID 65 proc. 42—43 IID 65 proc.40—41 IIE 60 proc. 38—38.50 IIG 65 proc. 35—36 IIIA 70 proc. 30—31 IIIB 75 proc. 25—26 pastewna 17—18 razowa 95 proc. 35—35.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 38 65 proc. 37 razowa 95 proc. 30—30.50. Tendencja spokojna podaż i dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31. 3. Akcje: Bank Polski 100, Cukier 30.25 Lilpop 13.75 Modrzejów 7.75 Starachowice 33. Tendencja przyjazna.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.75 II em. 63.75 konwersyjna 54.50 konwersyjna kolejowa 53 dolarowa 53.75—54 kupon 55.07 dolarowa (dolarówka) 44.75—45 stabilizacyjna 368 kupon 80.71 Konsolidacyjna grube 52.63—52.75 drobne 50.50—50.75. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

Dewizy: Belgia 88.84 Holandia 288.90 Kopenhaga 115.15 Londyn 25.79 Nowy Jork czek 5.27¼ Nowy Jork telegraficzny 5.27½ Paryż 24.26 Praga 18.40 Szwajcaria 120.24. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 31. 3. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52.50 Warszawska 48.25 Konsolidacyjna 50.75 grube 52.75 Stabilizacyjna 368 Śląska 48.25. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 31. 3. Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne żyto 24.15—25 pszenica 29.75—30. Mąki żytnie i pszenne o 50 gr. wyżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 3. Dewizy: Paryż 20.18 Londyn 21.45¾ Nowy Jork 4.39 Bruksela 73.90 Mediolan 23.10 Amsterdam 240.32½ Berlin 176.55 Sztokholm 110.62½ Oslo 107.82½ Kopenhaga 95.80 Praga 15.31 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.46½ Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie 64 w Paryżu Fr. fr. 1680 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 31. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 48 Stabilizacyjna 63.875 Warszawska 43.25. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 3. Kursy zamknięcia: Berlin 40.22 Londyn kabel 4.88 27/32 Paryż 4.59 11/16 Zurych 22.79 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.75. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 31. 3. Notowania w Ł za tonnę Cynk 83 5/8 termin 83 5/8 Cyna 294—¼ termin 290—¼ Banka 296 Straits 296 Ołów 31 13/16 termin 31 5/8 Miedź 72 7/8—73 termin. 72 5/16—72 3/8 Elektrolit 78—79. Złoto 142.2½.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Niesprawiedliwiona godzina". Jutro z powodu przedstawień dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę, po cenach zniżonych, „Krawiec w zamku" komedia muzyczna.

— **„IDISZE BANDE"** w Teatrze Żydowskim (Bocheńska 7). Ze względu na kolosalne zainteresowanie i nienotowaną dotychczas frekwencją w okresie świątecznym, dyrekcja teatru postanowiła rewii „Hefker Pietruszke" nie zdejmować chwilowo z afisza. „Idisze Bande" rozporządza obecnie najlepszym zespołem artystycznym w skład którego wchodzą asy rewii żydowskiej. — Dziś po raz siódmy „Hefker Pietruszke", początek 8.30 wiecz. Jutro 2 przedstawienia, godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wiecz. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od 7 wiecz. przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— **70-LECIE TOSCANINIEGO.** Słynny kapelmistrz Arturo Toscanini święcił w tych dniach w Mediolanie w ścisłym kółku rodzinnym 70-tą rocznicę urodzin. Tę datę w życiu znakomitego muzyka prasa włoska pominęła zupełnym milczeniem.

— **BIBLIOTEKA IM. M. ROSENFELDA,** Starowiślna 89 (Strzecha Borochowa). W sobotę, 3 kwietnia godz. 7.45 wiecz. odbędzie się Wieczór Literacki słynnej recytatorki artystki Nusi Gold. W programie perły literatury żydowskiej: [illegible]

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Człowiek lew" (Kathlen Burke) i „Śpiewak Wiednia" Szöke Szakali Mircha)
APOLLO: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo).
ATLANTIC: „Matura" (Simona Simon, Herbert Marshal) i „Papa się żeni" (Fertner, Andrzejewska).
BAGATELA: „Krwawe perły" (Spenzer Tracy, Myrna Loy) i rewia „Wesołe Święta"
DOM ŻOŁNIERZA: „Awantura amerykańska" (Nakoneczna, Bodo).
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki)
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna" (Smosarska)
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda)
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

Nastrój spekulacyjny wśród społeczeństwa angielskiego

Londyn. 31. 3. PAT. W dniu 30 marca po feriach świątecznych ujawniła się na londyńskiej giełdzie surowców wybitnie mocna tendencja, stanowiąca częściowo reakcję po świątecznym nastroju. Zwyżkę cen szeregu artykułów przypisuje się m. in. tendencji wyczekującej w stosunku do papierów wartościowych. Zaznaczyć należy, że w zwyżce nie wzięły udziału metale, które w ostatnich tygodniach były przedmiotem tak masowego popytu i kolosalnej zwyżki cen. Zwyżka cen cukru tłumaczona jest tym, że artykuł ten w stosunkowo mniejszym stopniu wziął udział dotychczas w zwyżkowej tendencji cen i dlatego ma szanse większego podrożenia. Jednocześnie wyrażane są przypuszczenia, że w wyniku konferencji cukrowniczej ceny cukru będą musiały wzrosnąć. Po ostatniej zniżce skorzystały z obecnej tendencji zwyżkowej również bawełna oraz kakao.

Nastrój spekulacyjny ogarniać zaczyna co raz szersze warstwy społeczeństwa angielskiego.

Stany Zjednoczone gotowe do wszelkiej współpracy na rzecz pokoju światowego

Londyn, 31. 3. PAT. Delegat Stanów Zjednoczonych na konferencję cukrową, Norman Davis przybył na pokładzie statku „Manhattan“ do Plymouth. Oświadczył on dziennikarzom, iż nie posiada tajnych instrukcyj prezydenta Roosevelta w sprawie planu, mającego na celu uniknięcie wojny światowej. Davis dodał, że Ameryka skłonna jest wziąć udział w planie obniżenia taryf celnych. Gotowa jest również uczestniczyć w wysiłkach, których celem jest redukcja zbrojeń. Europa jednak nie wydaje się skłonna do rozbrojenia w chwili obecnej. Gotowi jesteśmy — zakończył Davis — współpracować nad wszystkim, co może doprowadzić do zabezpieczenia pokoju międzynarodowego.

Sowiety uznały suwerenność Rumunii nad Besarabią

Bukareszt. 31. 3. PAT. Jak słychać, *rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią.*

Urzędowy komunikat w tej sprawie wydany zostanie prawdopodobnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych Antonescu z konferencji Małej Ententy, która rozpoczyna się 1 kwietnia w Białogrodzie.

KRONIKA SLĄSKA

Nieudała ucieczka z więzienia chorzowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Chorzów, 31. 3. (K). Wczoraj wieczorem policja chorzowska została zaalarmowana wiadomością o planowanej ucieczce groźnych przestępców z więzienia chorzowskiego. Jak się okazało, w jednej z cel przebywał groźny kasiarz Lewandowski z Warszawy, skazany na bezterminowe więzienie. Lewandowskiemu udało się zdobyć nóż kuchenny, przy pomocy którego wyżłobił otwór w podłodzie, prowadzącej do kancelarii więziennej. Ucieczka została uplanowana na noc ubiegłą. Lewandowski w towarzystwie współlokatorów miał się dostać do kancelarii, tam rozbroić dozorców i później za pomocą zabranych kluczy dostać się na wolność. Ucieczka została jednak w ostatniej chwili udaremniona dzięki jednemu z dozorców, któremu wpadł w oko spadający tynk z sufitu. Przestępców umieszczono w innej celi, zaś Lewandowski przetransportowany zostanie do więzienia świętokrzyskiego.

Zamordowały męża i ojca?

Katowice, 31. 3. (K). Na polecenie władz prokuratorskich zatrzymane zostały i osadzone w więzieniu mieszkanki Słupnej pod Mysłowicami Franciszka Krawczykowa i jej córka Gertruda. *Stoją one pod zarzutem zamordowania męża i ojca Jakuba Krawczyka.* Krawczyka znaleziono w dniu wczorajszym wiszącego w swym mieszkaniu na sznurze ze zmasakrowaną głową.

Zatrzymane wyjaśniły, że onegdaj wieczorem denat przyszedł do domu w stanie pijanym, przy czym wygrażał się im, że je zamorduje. Wobec tego uciekły z mieszkania i wróciły dopiero wczoraj rano, gdzie znalazły Krawczyka wiszącego. *Zarządzona sekcja zwłok wykazała jednak winą osób trzecich, albowiem lekarze sądowi w orzeczeniu swym wykluczają możliwość zadania sobie kilkunastu ran siekierą w głowę.*

Zabiegi o berło króla cyganów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 3. (A). Na Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego przybyli specjalni wysłannicy rady regencyjnej i adiutanci zmarłego króla cyganów Matiasza Kwieka, aby przeprowadzić dokładną rejestrację cyganów, koczujących na tym terenie. Rejestracja ta pozostaje w związku z ogólno-polskim zjazdem cyganów, który odbyć się ma na Pomorzu. Zarówno w Zagłębiu jak i na Śląsku przebywa około 3.000 cyganów, którzy dotąd nie opowiedzieli się po stronie żadnego z pretendentów do tronu. Adiutanci zmarłego króla przybyli tam, aby jednocześnie z rejestracją przeprowadzić agitację na rzecz księcia Kazimierza, syna zmarłego króla, a przeciwdziałać agitacji księcia Jonasza Tefferego, przywódcy cyganów słowackich, znanego skrzypka, który chce sięgnąć po władzę nad cyganami w Polsce.

Krwawa tragedia miłosna w Tarnowie

Tarnów, 31. 3. (Tel.). Dziś po południu w Tarnowie miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padło dwoje młodych ludzi. Mianowicie kapral 16 pp. Franciszek Słonina zastrzelił przy ul. Wilsona Janinę Juszkiewiczównę (lat 17), córkę portiera Banku Polskiego, po czym sam celnym strzałem w serce odebrał sobie życie. Sposób, w jaki dokonane zostało zabójstwo i samobójstwo wskazuje na to, że oboje zgodzili się na śmierć gwałtowną.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość. Wieść o wypadku wywołała w Tarnowie zrozumiałe wrażenie.

—<>—

Termin procesu Doboszyńskiego

Warszawa, 31. 3. (Sin). Jak słychać, proces Doboszyńskiego, który miał się odbyć w początkach czerwca, rozpocznie się najwcześniej z końcem czerwca albo w lipcu, w każdym razie nie przed 20 czerwca.

Zajścia uliczne we Lwowie

Lwów. 31. 1. (B) Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają informacje w sprawie przebiegu wczorajszych i dzisiejszych demonstracyj we Lwowie. Dnia 30 bm. w czasie przeprowadzania kontroli bezrobotnych w biurze pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej, pewna grupa robotników urządziła demonstrację celem uniemożliwienia normalnego toku pracy. Akcję tę zlikwidowała policja. Tego samego dnia w godzinach wieczornych grupa bezrobotnych u wylotu ul. Świętokrzyskiej i Janowskiej zaatakowała wóz tramwajowy kamieniami, wybijając kilka szyb. Dziś dla uniknięcia natłoku przy kontroli bezrobotnych biuro pośrednictwa pracy zarządziło odprawę zgłaszających się bezrobotnych, puszczając grupy po 50 osób. Zgromadzeni przed bramą wejściową bezrobotni w liczbie około 1000 podburzeni przez wywrotowych agitatorów usiłowali wyważyć bramę i przedostać się do biura, lecz usiłowania te udaremniła policja, likwidując zajścia i aresztując kilku agitatorów.

Koncesje dla liceów ogólnokształcących

Warszawa. 31. 3. (Sin.) Ministerstwo WR i OP poleciło wszystkim kuratorom okręgów szkolnych przedstawienie wykazów zakładów naukowych, które mają podstawy do otrzymania koncesji na prowadzenie liceów ogólnokształcących, zastępujących dotychczasowe klasy VII i VIII.

Dwa razy -- ten sam wynik wyborów

Międzyrzecze. 31. 3. (ŻAT) Po raz drugi odbyły się tu wybory prezydium rady tutejszej gminy żydowskiej. Władze nadzorcze odmówiły w swoim czasie zatwierdzenia wyniku wyborów. Motywów decyzji władz nie ogłoszono. Obecnie powtórne wybory dały ten sam wynik, co pierwsze. Prezesem rady został wybrany p. Eigenstein, zaś jego zastępcą Engelstein, obydwaj radni z ramienia Bundu.

Sprawa prof. Cybichowskiego

Warszawa, 31. 3. (Sin). Na wokandzie sądu znajdzie się w najbliższych dniach sensacyjna sprawa znanego uczonego, byłego wykładowcy na Uniwersytecie warszawskich prof. dra Cybichowskiego. Przed trzema laty głośna była sprawa opłat za kolokwia na Uniwersytecie, która pociągnęła za sobą dochodzenia dyscyplinarne. Prof Cybichowski sam zgłosił senatowi Uniwersytetu prośbę o powołanie komisji i zapowiedział wstrzymanie się od wykładów aż do wyroku. Ostatnio prof. Cybichowski decyzją Ministerstwa WR i OP przeniesiony został w stan nieczynny. Obecnie prof. Cybichowski zaskarżył tę decyzję do N.T.A. i proces jego odbędzie się dnia 8 kwietnia.

Apelacja od wyroku uniewinniającego dra Finkelkrauta

Warszawa, 31. 3. (Sin). Urząd prokuratorski wniósł obszerną skargę odwoławczą do Sądu Apelacyjnego w sprawie warszawskiego lekarza dra Jerzego Finkelkrauta. W czasie kontroli recept w aptekach warszawskich zakwestionowano pewną liczbę recept na morfinę i inne środki uśmierzające, wystawionych przez dra Finkelkrauta, któremu wytoczono sprawę karną. Sąd Okręgowy uniewinnił go, a obecnie prokurator wniósł apelację.

Afera przemytnicza znajdzie epilog w sądzie

Warszawa. 31. 3. (Sin.) Warszawski Sąd Okręgowy doręczył akt oskarżenia uczestnikom olbrzymiej afery przemytniczej, zlikwidowanej przez straż graniczną w początkach r. 1936. Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 członków bandy przemytniczej oraz 8 właścicieli największych magazynów jedwabiu, którzy sprowadzali na drodze nielegalnej jedwab z Niemiec i Czechosłowacji. Grozi im grzywna pół miliona zł.

Regularna komunikacja lotnicza z Palestyną -- od poniedziałku

Warszawa, 31. 3. (A). Dyrekcja Polskich Linii Lotniczych „LOT“ czyni ostatnie przygotowania do inauguracji stałej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną. Pierwszy odlot samolotu, który jak wiadomo nastąpi w najbliższy poniedziałek, związany będzie z wielkimi uroczystościami na lotniskach w Warszawie i Lwowie. W pierwszym locie pasażerskim uczestniczyć będzie m. in. dyrektor Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej inż. Thon oraz kilku przedstawicieli prasy żydowskiej z red. Singerem i drem Szoszkiesem na czele. Samolot zabierze z sobą pocztę, która zostanie złożona do skrzynek poczty lotniczej w całym kraju do niedzieli godz. 3 po południu. W tym samym czasie, kiedy z Warszawy wyruszy samolot do pierwszego lotu, odleci także z lotniska w Ludd samolot do Polski. Prace techniczne około nawiązania komunikacji lotniczej wykańcza specjalnie delegowany w tym celu major Makowski. Samolotem polskim przybędzie z Palestyny do Polski kilku czołowych przedstawicieli gospodarczych kół jiszuwu.

35 milionów zł. w marcu na inwestycje

Warszawa, 31. 3. (A). Z końcem bieżącego miesiąca Ministerstwo Skarbu wyznaczyło do rozporządzenia instytucyj, prowadzących roboty publiczne kwotę 5 milionów zł. Tym sposobem ogólna wysokość sum przeznaczonych na cele inwestycyjne w marcu osiągnęła już kwotę 35 milionów zł. W miarę pełnego uruchomienia robót, będą na ten cel przeznaczone większe kwoty.

18 okręgów elektryfikacyjnych

Warszawa, 31. 3. (A). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie, ustalające podział całego państwa na 18 okręgów elektryfikacyjnych.

Wzrost cen materiałów budowlanych

Warszawa, 31. 3. (A). Rozpoczynający się w Warszawie sezon budowlany stoi pod znakiem wielkich zamówień oraz ostrej walki o ceny. Jak stwierdzono, dotychczas cena drewna w porównaniu z zeszłym rokiem wzrosła o 65 procent, wapna o 10 procent, cementu o 15 procent, a ostatnio cegielnie podwyższają także ceny.

Co uchwaliła francuska rada ministrów?

Paryż, 31. 3. PAT. Agencja Havasa komunikuje: O godz. 10-tej rano zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. O godz. 13-tej opublikowano w wyniku obrad następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Delbos złożył wyczerpujące sprawozdanie w sprawie sytuacji międzynarodowej. Na wniosek premiera i ministra spraw zagranicznych, zatwierdzono skład delegacji francuskiej na konferencję w Montreaux z Francois de Tessant, podsekretarzem stanu prezydium rady ministrów na czele. Komunikat zapowiada poza tym zmiany personalne w sądownictwie.

Minister pracy Lebas przedłożył do zatwierdzenia szereg dekretów w sprawie zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu detalicznym, z wyjątkiem sklepów spożywczych, oraz banków, towarzystw ubezpieczeń, kas oszczędności i papierni.

Minister lotnictwa Cot przedłożył do zatwierdzenia nominację gen. Kellea na członka najwyższej rady lotniczej.

Poza tym na posiedzeniu rady ministrów obecni byli ministrowie: Auriol, Moutet, Bastid, Riviers, Gasnier, Duparc i Zay.

Minister spraw zagranicznych Delbos zdał sprawę z prac komitetu nieinterwencji, referując zarządzenia, mające na celu wprowadzenie kontroli lądowej i morskiej w Hiszpanii oraz gwarancje, przewidziane w tej dziedzinie przez komitet londyński. Kontrola zostanie wprowadzona w życie w ciągu najbliższych dni. W sprawie odwołania ochotników, biorących udział w wojnie domowej w Hiszpanii, zostaną wznowione w najbliższym czasie rokowania, przy czym należy mieć nadzieję na ich pomyślny wynik, ponieważ niektóre państwa, zajmujące dotychczas nieprzejednane stanowisko, okazują obecnie pewne tendencje pojednawcze. Delbos wspomniał poza tym o ostatnich incydentach morskich pomiędzy okrętami powstańczymi a statkami zagranicznymi. Rząd francuski, podobnie jak rząd brytyjski wystosował do stron walczących poważne ostrzeżenia, by powstrzymano się od wszelkich kroków sprzecznych z prawem morskim. Mówca oświadczył wreszcie, że rokowania w sprawie przywrócenia komunikacji kolejowej i szosowej pomiędzy Francją a Portugalią znajdują się na dobrej drodze.

Minister spraw zagranicznych poinformował poza tym radę ministrów o podpisanym ostatnio pakcie włosko-jugosłowiańskim i o stanowisku Francji wobec zagadnień środkowoeuropejskich.

W sprawie konferencji w Montreux Delbos oświadczył, że traktat angielsko-egipski gwarantuje niepodległość Egiptu. Do tego stanu rzeczy należy przystosować sytuację cudzoziemców i ustawy kapitulacyjne w dziedzinie sądownictwa, skarbowości i szkolnictwa. Sprawy te winne być uregulowane przed wejściem Egiptu do Ligi Narodów, co ma nastąpić podczas zgromadzenia majowego. Minister podkreślił, że interesy materialne i moralne Francji w Egipcie są bardzo poważne.

Z powodu braku czasu minister spraw wewnętrznych nie zdołał zreferować zamierzonych zarządzeń w sprawie reformy policji w wyniku wydarzeń w Clichy, które to sprawy rada ministrów zbadać ma na następnym posiedzeniu.

Książę Windsor w Krakowie!

Wiedeń, 31. 3. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, książę Edward Windsor, zachęcony słowami zachwytu holenderskiej pary królewskiej dla Krynicy i Krakowa, postanowił wybrać się do Polski i spędzić kilka tygodni w Krynicy, jakoteż zwiedzić Kraków, o którym tyle słyszał.

Książę Windsor wystartuje dziś rano samolotem z lotniska Aspern pod Wiedniem w towarzystwie barona Rotszylda i przybędzie około południa do Krakowa. Samochodem oddanym mu do dyspozycji przez prezydium miasta, dostojny Gość uda się wprost z lotniska na Ratusz krakowski, gdzie około godz. 12.30 w południe odbędzie się uroczyste powitanie. Następnie książę spożyje lunch w jednej z restauracyj krakowskich, po czym uda się na zwiedzenie miasta. Księcia oprowadzać będzie znakomity znawca starego Krakowa i znany historyk sztuki dr D.

Publiczność zgotuje niewątpliwie dostojnemu Gościowi owacyjne powitanie.

Tragiczny zgon kolonisty

Jerozolima. 31. 3. (ŻAT) W kolonii Hefci Ba wydarzył się dziś nieszczęśliwy wypadek który kosztował życie ludzkie. Policjant pomocniczy Goldstein manipulując bronią wystrzelił i zabił kolonistę Eliahu Usaklowa. Policjanta aresztowano.

Podróże Schuschnigga

Rzym, 31. 3. PAT. Potwierdzając wiadomość o bliskiej podróży do Rzymu kanclerza Schuschnigga i o spotkaniu jego z Mussolinim, „Messagero“ pisze, że data tej wizyty nie jest jeszcze ustalona. Pewnym jest jednak, że kanclerz nie będzie mógł przybyć do Włoch przed 9 kwietnia, a to ze względu na swą podróż do Białogrodu.

Nacjonaliści flamandzcy popierają Degrelle'a

Bruksela, 31. 3. PAT. Przywódca nacjonalistów flamandzkich de Clercq oświadczył, iż *stronnictwo jego poprze wszystkimi swymi siłami Degrelle'a w wyborach w dn. 11 kwietnia.* Dodał on, że układ, wiążący rexistów z partią flamandzką, będzie ogłoszony w całości i że obie partie, które porozumiały się co do natychmiastowej realizacji niektórych punktów, pozostają w rzeczywistości niezależne.

Powstańcy zaatakowali okręt francuski

Paryż, 31. 3. PAT. Statek francuski „Cap Falcon“, płynący z Algieru do Bajonny z ładunkiem wina i zboża, został zatrzymany przez okręty powstańcze na wysokości Santander. Pomimo, iż statek miał z daleka widoczne znaki swej przynależności narodowej i że zatrzymał się na pierwszy sygnał, *okręty powstańcze ostrzeliwały go, nie wyrządzając zresztą szkód.* Dowództwo okrętów powstańczych uznało zatrzymanie statku za nieporozumienie i pozwoliło mu odpłynąć w dalszą drogę.

Rewizje w Bundzie kieleckim

Warszawa. 31. 3. (Sin.) Z nakazu władz przeprowadzono w Kielcach szereg rewizji wśród organizacji Bundu. Zamknięto m. in. oddział Kultur Ligi.

Opieczętowany lokal żyd. klubu dramatycznego

Lwów. 31. 3. PAT. W dniu wczorajszym opieczętowany został przez władze bezpieczeństwa lokal żydowskiego klubu dramatycznego im. Pereca oraz lokal Zw. zawod przemysłu odzieżowego za działalność antypaństwową. Zakwestionowano księgi i notatki.

* * *

Wilno. 31. 3. PAT. Wileński urząd wojewódzki zarządził rozwiązanie żydowskiej biblioteki społecznej w Głębokiem. Kierownictwo tej biblioteki zostało opanowane przez element wywrotowy, a sama biblioteka stała się źródłem kolportażu wydawnictw antypaństwowych.

Niezwykła przygoda posła ukraińskiego

Lwów. 31. 3. (B) Dziś rano znany polityk ukraiński, b. prezes Unda poseł adw. dr Dymitr Lewicki zawiadomił policję, że został wczoraj w nocy wśród drastycznych okoliczności okradziony w hotelu „Union“, gdzie przebywał w towarzystwie dwóch kobiet. Po obudzeniu się zauważył brak złotego zegarka, złotej papierośnicy oraz portfelu zawierającego 500 zł.

Fatalny wybuch strzelających korków

Lwów. 31. 3. (B) W wagonie pocztowym na dworcu w Stryju wybuchła paczka ze strzelającymi korkami, przy czym ciężko poparzony został funkcjonariusz pocztowy. — Ponadto wybuch uszkodził podłogę i dach wagonu.

Włochy precyzują swe stanowisko w sprawie hiszpańskiej

Rzym, 31. 3. PAT. W ministerstwie prasy i propagandy złożono dziś następujące oświadczenie:

W związku z fałszywymi wiadomościami, ogłaszanymi zagranicą na temat sytuacji w Hiszpanii, stwierdzić należy, że najzupełniej nie odpowiadają prawdzie informacje, jakoby Włochy przygotowywały nowe transporty ochotników do Hiszpanii. Rozporządzenia, wydane w związku z odnośnymi uchwałami komitetu londyńskiego, nadal będą uszanowane przez rząd włoski. To też należy podkreślić, iż we Włoszech nie ma żadnych oddziałów, ani dywizyj, przygotowujących się do wyjazdu na teren Hiszpanii.

Stanowisko Włoch wobec sytuacji hiszpańskiej nie uległo zmianie. Da się ono ująć jak następuje:

Nieinterwencja, kontrola oraz wszelkie inne środki, będące obecnie przedmiotem dyskusji w łonie komitetu londyńskiego, winny być stosowane w sposób integralny i jednakowo obowiązujący dla wszystkich. Gdyby inne mocarstwa nadal wysyłały materiał wojenny i ochotników do Hiszpanii, naruszając w ten sposób postanowienia komitetu londyńskiego, wówczas rząd włoski musiałby poddać rewizji swe stanowisko. Gdyby dyspozycje o nieinterwencji przestrzegane były tylko przez jedną stronę, wówczas politycy, zmierzający do bolszewizacji Hiszpanii, uzyskaliby silne poparcie.

Precyzując z kolei pogląd włoski na sytuację hiszpańską, oświadczenie stwierdza, że wojna hiszpańska byłaby już zakończona, gdyby propozycje, zgłoszone na samym początku zostały natychmiast zastosowane. Dzisiaj te same mocarstwa, które dawniej odrzuciły propozycje włoskie, biorą je w obronę, aby poprzeć siły, zmierzające do bolszewizacji Hiszpanii. Włochy — brzmi dalej oświadczenie — ożywione są najlepszą wolą, aby przestrzegać wszelkie zobowiązania, ustalone przez komitet londyński, pod warunkiem jednak, że zobowiązania te przestrzegane będą również przez inne mocarstwa. W końcu oświadczenie zaznacza, że straty włoskie, poniesione w Hiszpanii, wynoszą ogółem kilkaset osób.

Kontrola wchodzi w życie 5 b. m.

Londyn, 31. 3. PAT. Dziś odbyło się pod przewodnictwem holenderskiego wiceadmirała van Dulma posiedzenie centralnego urzędu do spraw nieinterwencji, na którym rozważano szczegóły techniczne kontroli oraz opracowano instrukcję dla kontrolerów lądowych i morskich. Postanowiono, że pierwszy okres kontroli rozpocznie się 5 kwietnia.

Demonstracja rewizjonistów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 3. (A) Dziś około godziny 10-tej wieczór uformował się pochód, złożony z około 500 betarowców i rewizjonistów i skierował się ku gmachowi ambasady brytyjskiej na Nowym Świecie. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: Precz z Wauchopem, żądamy uwięzienia muftiego, wolnej aliji do Palestyny, utworzenia legionu żydowskiego, przerwania terroru arabskiego itd.

Gdy pochód znalazł się w pobliżu gmachu ambasady, zaalarmowany oddział policji pieszej i konnej przystąpił do rozproszenia go. Z tłumu demonstrantów padły kamienie w kierunku budynku ambasady brytyjskiej znajdującej się pod Nr. 18 na Nowym Świecie, przy czym wybito kilkanaście szyb w gmachu ambasady. Policja rozpędziła pochód, aresztując kilkudziesięciu jego uczestników.

Odrzucone zabiegi niemieckie o szmaty

Warszawa. 31. 3. (A) Hurtownicy szmat w Polsce otrzymali ostatnio bardzo poważne propozycje na dostawy szmat dla przemysłu niemieckiego, odczuwającego, jak wiadomo, brak tego surowca. Propozycja niemiecka *zostanie najprawdopodobniej odrzucona*, gdyż po pierwsze popyt na rynku polskim na szmaty jest także bardzo wielki a po drugie pragnie przemysł niemiecki uzyskać długoterminowe kredyty, czemu sprzeciwiają się polscy kupcy.

Jak wykryto spisek w Tetuanie?

Tanger, 31. 3. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł prywatnych, że ostatni, zresztą udaremniony, zamach w Tetuanie, rozgałęziony był dość szeroko na całym półwyspie. Przygotowania do wybuchu zamachu zostały zdekonspirowane przez służącego, tubylca. Zdradził on mianowicie, że *kilku lotników zamierzało startując z lotniska w Tetuanie, zbombardować budynek wysokiego komisariatu, a następnie uciec do Alicante, do wojsk rządowych. I rzeczywiście aresztowano uczestników spisku w chwili, gdy zajmowali już miejsca w 6 samolotach. Jednocześnie aresztowano wszystkich pozostałych lotników z załogi lotniska. 32 egzekucje odbyły się niemal natychmiast po wykryciu spisku.* Wkrótce, na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzono około 100 dalszych aresztowań, a m. in. *aresztowano wielkiego rabina Tetuanu i jednego obywatela angielskiego, których po 2 dniach zwolniono.* W Elksar i Larache aresztowano kilkanaście osób, jako podejrzanych o współdziałanie ze spiskowcami.

Gen. Franco przybył do Maroka

Londyn, 31. 3. PAT. „Evening News" w depeszy z Tangeru potwierdza wiadomość o przybyciu gen. Franco do Maroka hiszpańskiego. Generał przybył samolotem do Ceuty w towarzystwie kilku wyższych oficerów. Ścisła data przybycia oraz obecne miejsce pobytu gen. Franco nie są znane.

Skazana za szpiegostwo

Barcelona. 31. 3. PAT. Trybunał ludowy skazał na 20 lat więzienia tancerkę francuską Jeanne Constance Heergel, występującą pod pseudonimem Vera Verenitch, oskarżoną o szpiegostwo na rzecz powstańców.

Gibraltar. 31. 3. PAT. Korespondent Reutera donosi, że oficer hiszpański, który był dowódcą plutonu egzekucyjnego w Algesiras został znaleziony bez życia. Przypuszczają, że popełnił on samobójstwo.

Ostatnie wieści z frontów

Madryt. 31. 3. PAT. Komunikat obrony Madrytu z godz. 12: Po zajęciu Miralrio na froncie Guadalajara wojska rządowe podjęły energiczne natarcie na szereg ważnych pod względem strategicznym punktów, dominujących nad stanowiskami przeciwnika w pobliżu Saelicez de la Sul. Eskadry samolotów rządowych współdziałały w tej akcji, bombardując najbliższe tyły powstańców na pograniczu prowincyj Guadalajara i Saragossa. Poza tym ostrzeliwano ogniem artyleryjskim pozycje powstańców w prowincji Avila, które nadto obrzucone były bombami lotniczymi.

Unia południowo-afrykańska wydala uchodźców żydowskich

Londyn. 31. 3. PAT. W Unii południowo-afrykańskiej wydana została niedawno ustawa antyemigracyjna, która nadaje władzom emigracyjnym daleko idące uprawnienia w kierunku odrzucania podań o pozwolenia pobytu w Afryce południowej. Obecnie władze masowo wydalają cudzoziemców. Około 2 tysięcy Żydów, będących głównie wychodźcami z Niemiec, którzy przybyli do południowej Afryki na podstawie tymczasowych zezwoleń, zmuszeni zostali do opuszczenia kraju z dniem dzisiejszym. Ustawa ma na celu uniemożliwienie imigracji z krajów Europy wschodniej i, jakkolwiek nie wymienia żadnych narodowości lub wyznania, to jednak *skierowana jest przede wszystkim przeciwko Żydom.*

Wznowienie wykładów na uniwersytetach rumuńskich

Bukareszt. 31. 3. PAT. Ministerstwo oświaty zarządziło wznowienie wykładów na wyższych uczelniach z dniem 1 kwietnia. Studenci, którzy zmuszeni byli do opuszczenia ośrodków uniwersyteckich, korzystać będą z bezpłatnych przejazdów kolejowych z miejsca zamieszkania do miast uniwersyteckich.

Burzliwe nastroje w Indiach

Londyn. 31. 3. PAT. Reuter donosi z Kalkuty, że w centralnych prowincjach indyjskich Orissa, Bombaj i Madras, a także w prowincji Bihar zostały utworzone rządy prowincjonalne bez udziału kongresu indyjskiego.

Kongres projektuje *zorganizowanie w dniu jutrzejszym olbrzymich demonstracyj, oraz proklamowanie strajku generalnego na znak protestu przeciwko nowej konstytucji indyjskiej.* Rząd zakazał przywódcom kongresu organizowania jakichkolwiek pochodów.

Groźba strajku 400.000 górników w U. S. A.

Nowy Jork, 31. 3. PAT. Stany Zjednoczone stoją wobec możliwości strajku 400 tys. górników, o ile komitet mieszany nie osiągnie w dniu dzisiejszym porozumienia co do wysokości zarobków i godzin pracy albo przedłużenia dawnego układu.

Bilans katastrofy ekspressu Paryż-Hendaye

Paryż, 31. 3. PAT. Zarząd kolei żelaznych Paryż — Orlean podaje, iż dokładna liczba ofiar wczorajszej katastrofy kolejowej, w której wykoleił się express Paryż — Hendaye, wynosi 1 zabity — młody człowiek, lat około 20, nieustalonego dotychczas nazwiska, 1 ciężko ranny i 44 lżej rannych. Komunikacja kolejowa przywrócona została około godz. 5-ej rano.

Rzym, 31. 3. PAT. Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby między Włochami i Anglią toczyć się miały rokowania na temat zagwarantowania niepodległości Belgii.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora d. 1 kwietnia: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem większy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo wschodnie.

Eksplozja granatu wojennego

Łuck. 31. 3. PAT. We wsi Korytnice, pow. hrubieszowskiego, dzieci bawiły się znalezionym w polu granatem, pochodzącym z czasów wojny. W pewnym momencie, wskutek rzucenia granatu na ziemię, nastąpił wybuch, który zabił dwoje dzieci, a trzecie ciężko ranił.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bleiweiss Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10; Goldbergerowa Maria, Jagiellońska 11, tel. 128-86; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Plac Zgody 18.

MESIBAT ONEG SZABAT W SYJON. KLUBIE TOWARZYSKIM

Z przyczyn technicznych, od Zarządu Klubu nie zależnych — zostały w ostatnich tygodniach odwolane sobotnie zebrania hebraistów, które cieszyły się tak wielkim powodzeniem i frekwencją w gronie hebraistów Krakowa. Obecnie przystępuje Zarząd po długiej przerwie — do ponownego urządzania tych zebrań, przy czym pierwsza **„Mesiba" odbędzie się w sobotę, dnia 3 kwietnia o godz. 5 pop.** w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego, Grodzka 71, II. p. Na porządku dziennym referat **prof. B. Rappaporta.**

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

URZĘDOWANIE W WYDZIALE PRZYWOZOWYM IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie zawiadamia, że Wydział Przywozowy Izby przyjmować będzie interesantów w sprawach przywozowych z dniem 1 kwietnia br. wyłącznie w godzinach między 10 a 12 w poł. za numerami kolejności, które otrzymywać będzie można w poczekalni Wydziału.

RUCH TRAMWAJOWY DO PARKU DRA JORDANA

Krakowska Miejska Kolej Elektryczna [illegible]adamia PT. Publiczność, iż z dniem 1 kwietnia br. wznawia się ruch tramwajowy na linii 4-tej.

Wozy kursować będą od zbegu ulic Józefa Piłsudskiego i Straszewskiego do Parku Dra Jordana i z powrotem.

BEZPŁATNY WSTĘP DO MUZEUM NARODOWEGO W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prezydent miasta pragnąc udostępnić skarby sztuki i kultury polskiej także warstwom mniej zamożnym, a przez ich oglądanie szerzyć zamiłowanie i kult dla sztuki i kultury polskiej, — wprowadził począwszy od dnia 1 kwietnia br. bezpłatne wstępy dla publiczności w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Zbiory tam się mieszczące będą otwarte w godzinach 10—14.

Aby uniknąć nadmiernych tłumów na salach, przeszkadzających sobie wzajemnie w zwiedzaniu Muzeum, dla ułatwienia nadzoru oraz ze względów na bezpieczeństwo, wchodzenie do Muzeum będzie odbywało się grupami do 300 osób najwięcej. — Z początkiem każdej godziny przez kwadrans będzie wchodzić publiczność a po wejściu 300 osób, drzwi wchodowe zostaną zamknięte aż do następnej godziny. — Grupa, która weszła, przebywać będzie na salach około godziny i będzie musiała rozpocząć opuszczanie sal już na 10 minut przed końcem godziny na sygnał dzwonka przez osobne schody wyjściowe. Po opróżnieniu sal z nastaniem następnej godziny wchodzić będzie dalsza grupa. Ostatnia wejdzie o godz. 13-tej.

Laski i parasole należy składać obowiązkowo w garderobie, która będzie bezpłatna. — Osoby niechlujnie ubrane, nietrzeźwe, handlarze uliczni i kolporterzy z dziennikami nie będą mieli wstępu do Muzeum, nad czym czuwać będzie służba przy wejściu.

ZE STOW. GMILAS CHASUDIM

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie stow. Gmilas Chasudim i Menachem Awelim w Podgórzu. Zebranie zagaił prezes p. Izrael Weintraub, następnie sekretarz p. J. Tepper przedłożył sprawozdanie z działalności stowarzyszenia. Z bezprocentowego kredytu korzystało w ciągu roku około 300 osób. Walne zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu wydziałowi i dokonało wyboru nowego zarządu. Na wniosek zarządu, uchwalono zamianować dyr. Hermana Wassenbergera członkiem honorowym towarzystwa w dowód uznania i zasług dla rozwoju stowarzyszenia.

DEFRAUDANT

Zofia Bujańska właścicielka sklepu z wyrobami tytoniowymi w Rynku Głównym 39/40 zgłosiła do policji, że Nowakowski Stanisław, zam. w Bronowicach Wielkich, a zatrudniony w jej sklepie — przywłaszczył sobie kwotę 530 zł, którą otrzymał na zakupno stempli i weksli i zbiegł w niewiado mym kierunku.

SAMOBÓJSTWO

Dnia 30 3. 1937, w godzinach wieczornych popełniła samobójstwo przez otrucie się gazem świetl nym, Łucia Trus, służąca z Iwana Gore, przy ul. Krupniczej 20.. Trus podczas nieobecności pracodawcy zamknęła się w kuchni, odkręciła kurki gazowe i w ten sposób zatruła się śmiertelnie. Przyczyna samobójstwa narazie nie stwierdzona. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny sądowej.

Rabin polowy Związku Kombatantów Żydowskich

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu zarządu Związku Kombatantów Żydowskich w Krakowie zapadła jednomyślna uchwała, by powierzyć radcy Ajzensztadtowi, w uznaniu jego wielkich zasług dla kombatantów żydowskich, godność honorowego rabina polowego Związku. Nowy rabin odprawiać będzie odtąd wszystkie ceremonie religijne podczas parad.

W związku z tą uchwałą odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12 w gabinecie prezydium kahału krak., które specjalnie na ten cel użyczyło swego lokalu, uroczyste wręczenie honorowego kołpaka sobolowego nowo mianowanemu rabinowi polowemu, przy czym wygłoszone będą odpowiednie przemówienia okolicznościowe. Na zakończenie uroczystości wygłosi rabin Ajzensztadt mowę do zebranych tłumów.

Nieliczne bilety wstępu na tę niezwykłą uroczystość wydaje dziś w godzinach porannych kancelaria gminy żydowskiej, za uprzednim telefonicznym zgłoszeniem (nr telefonu 10-307).

Z gmachu Gminy żydowskiej uda się w godzinę później cały orszak do budynku Talmud Tory na ul. Warszauera, gdzie z kolei radca Ajzensztadt (przyszły kandydat na rabina krakowskiego), wręczać będzie dyplomy honorowe nowo mianowanym przez siebie, zasłużonym członkom honorowym Talmud Tory.

Jedna i druga uroczystość wywołała w dzielnicy żydowskiej zrozumiałe zainteresowanie.

Dwie śmiertelne ofiary krwawych „zabaw" w okresie świątecznym

Władze wojewódzkie w Krakowie otrzymały obecnie doniesienia o krwawym przebiegu świąt w okolicy Krakowa. W pierwszym wypadku rzecz działa się we wsi Proszówka k. Bochni gdzie doszło do awantury między parobczakami dwóch wsi. Początkowo ograniczono się do sprzeczki, która jednak przemieniła się w normalną bitwę z udziałem kilkudziesięciu osób.

Epilog bójki był tragiczny, gdyż raniony ciężko Józef Porębski, został przewieziony do szpitala w Bochni, gdzie zmarł. Poza nim wiele osób odniosło ciężkie obrażenia.

Podobny epilog miała „zabawa" w mieszkaniu Jana Kosowskiego pod Chrzanowem, gdzie doszło do bójki między synem Kosowskiego a Janem Rzekułą, robotnikiem. Rzekula doznał przebicia tętnicy obojczykiem i zmarł na skutek silnego upływu krwi.

Proces o nadużycia na szkodę P. K. P. nie doszedł do skutku poraz czwarty

Swego czasu wywołała duże poruszenie sprawa nadużyć na szkodę Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Krakowie. Nadużyć tych dopuszczano się przy taksowaniu i wypłacaniu recept lekarskich dla pracowników kolejowych.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń postawiono szereg osób w stan oskarżenia, a na pierwszym miejscu aktu oskarżenia znalazł się Mieczysław Freund, retaksator Dyrekcji PKP. w Krakowie.

Pierwszy proces wyznaczony był na dziewięć dni, nie doszedł jednak wówczas do skutku Następna rozprawa miała trwać tylko 5 dni, dalsze dwa procesy wyznaczono każdorazowo na 4 dni i one jednak nie zostały przeprowadzone.

W międzyczasie zmarł główny oskarżony Mieczysław Freund, sprawa zaś była wyznaczona na dzień wczorajszy. Na rozprawę nie zjawił się znów osk. Bruzda, wobec czego prokurator zarządził jego aresztowanie.

Na razie jednak rozprawa nie mogła się odbyć i została odroczona. Nowy termin procesu podany będzie stronom pisemnie.

Z ostatniej chwili

Aguda zrezygnowała z mandatów w komisarycznym kahale krakowskim

W oczekiwaniu deklaracji Agudy

Duże poruszenie wywołał w Krakowie fakt, jaki zdarzył się wczoraj w późnych godzinach wieczornych. Fakt ten pozostaje w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w czasie ostatnich obrad w kahale krakowskim.

W sferach dobrze poinformowanych krążyły ostatnio pogłoski o naprężonych stosunkach między radnym Stemplem a faktycznie rządzącą większością w kahale krakowskim. Wiadome było ogólnie, że w sferach agudystycznych coraz silniejszy oddźwięk znajdowało stanowisko b. radnego Chaima Freylicha, który był za ustąpieniem z komisarycznego kahału krakowskiego.

Po ostatniej sesji budżetowej, kiedy to postulaty Agudy nie zostały uwzględnione, zwolennicy kierunku p. Freylicha uzyskali w Agudzie większość i zażądali ustąpienia p. Stempla z komisarycznego kahału.

Wczoraj wieczorem doszło do decydującej rozmowy między prezesem kahału a radnymi agudystycznymi, którzy powiadomili prezesa o swej decyzji.

W związku z tym odbędzie się dziś przed południem posiedzenie egzekutywy Agudy. Po posiedzeniu uda się delegacja o godz. 11-tej w południe do kahału, gdzie uroczyście złoży pisma dymisyjne.

Akt ten nie pozbawiony będzie pewnego charakteru manifestacyjnego. Aguda dąży bowiem do zamanifestowania swego stanowiska politycznego. Wychowankowie szkół agudystycznych, którzy z powodu świąt nie uczęszczają obecnie do szkoły, przybędą o tej porze przed gmach Kahału, aby dać wyraz solidarności z ustępującymi radnymi agudystycznymi.

Zanosi się na to, że z tej okazji dojdzie do większej manifestacji politycznej.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ZDOLNEJ, fachowej siły poszukuje MAGAZYN OBUWIA „UNION“ GRODZKA 45.

PANNY do dwojga dzieci ze samodzielnym prowadzeniem gospodarstwa poszukuję. Zgłoszenia telefonicznie 145-69 od drugiej do czwartej. 1372g

INSTYTUT kosmetyczny poszukuje młodej uczennicy - praktykantki Basztowa 8. 1718k

PRAKTYKANT do pracy w sklepie i posyłek z dobrego domu poszukiwany. Oferty własnoręczne. — Skrytka pocztowa 516 Kraków. 1368g

Posad poszukują

PATRONA szuka dobrze prezentujący się Krakowianin. Zgłoszenia pod „Zamożny“ do Adm. Nowego Dziennika. 1616k

OGRODNIK (Żyd) wykwalifikowany, z kilkuletnią praktyką, kawaler poszukuje pracy ogrodniczej. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kraków“. 1381g

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa. Złoży kaucję. Zgłoszenia Kraków, Zamojskiego 36 Władysław Łętocha. 1371g

DAM 200 zł. za wyrobienie posady w biurze lub fabryce. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kraków 75“. 1311g

SAMODZIELNA korespondentka zarazem stenotypistka polsko - niemiecka z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Zgl. Nowy Dziennik „Kwalifikowana“. 1321g

APTECZKA DOMOWA W JEDNEJ BUTELCE



Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe Eliksir Vademecum, uniwersalny środek antyseptyczny, ma zastosowanie nietylko jako niezrównany preparat dla racjonalnej higieny jamy ustnej, gardła i błon śluzowych, lecz służy również najróżnorodniejszym celom higienicznym. Eliksir Vademecum jest znakomitym środkiem orzeźwiającym (2 krople Vademecum na zwilżony ręcznik usuwają uczucie zmęczenia i ból głowy), służy jako środek ochronny od ukąszenia owadów, od potu i niemiłej woni, oraz przy oparzeniach. W słabym roztworze eliksir Vademecum jest nieoceniony jako środek orzeźwiający dla ciała i twarzy (po goleniu). Polecany przez powagi lekarskie świata.

ELIKSIR
VADEMECUM

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW. Świętych 8.

Lokale

WSPÓŁLOKATORKI do pięknie umeblowanego pokoju z osobnym wejściem poszukuję. Wiadomość Bonerowska 1, m. 5, między 4—7. 1366g

MIESZKANIA komfortowe, 3 pokoje i 2 pokoje z kuchniami w Podgórzu Warneńczyka 3, wolne. Czynsz przedwojenny. Wiadomość tamże, mieszkanie 4.

POKÓJ komfortowy, telefon, łazienka. Morawskiego 4/3 do wynajęcia. 1712k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1600 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1093k

ULUBIEŃCY WARSZAWY!
Fenomenalny zespół **STAN. SZNEWARA**
koncertuje od 1 kwietnia b. r.
w kawiarni „Palace“ d. „ESPLENADE“

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

POKÓJ frontowy umeblowany osobne wejście zaraz do wynajęcia. Miodowa 19/2. 1378g

SKLEP frontowy, 2 ewent. 3 ubikacje do wynajęcia. Zgłoszenia u właścicielki: Dietla 63. 1376g

POKÓJ umeblowany osobne wejście odnajmę. Dietla 105, m. 1.

WYNAJMĘ komfortowy pokój słoneczny, ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian. Grzegórzecka 9/1.

Różne

3.50 czyszczenia ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 2. 1037k

RUTYNOWANY pedagog z wyższym wykształceniem poszukuje mieszkania wzamian za udzielenie lekcji. Zakres ośmioklasowy. Oferty do Adm. Nowego Dziennika sub „Ewentualna dopłata“. 1355g

Nauka i wychowanie

NOWOŚĆ! Kurs stenografii zł. 3.— tylko w kwietniu. Wpisy: Sekretariat Stowarzyszenia Stenografów, św. Jana 22, I. p. dnia 5 i 7-go kwietnia 1937 o godz. 7—8 wiecz. 1380g

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

ABSOLWENTKI

szkół handlowych lub gimnazjów bez zajęcia przyjmiemy na ekspedientki do wielkiego składu jedwabiu i wełn. W razie **uzdolnienia** dobre warunki pracy. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Roth Tomasza 15

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej — Kraków, Bracka 6. 1711k

KOCHAĆ książki, to znaczy czytać książki! CZYTAJ, ABONUJ we WYPOŻYCZALNI „ALFA“ — Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór powieści i lektur szkolnych. Na prowincję ulgi. 1710k

WIELKA nowoczesna — „Pralnia i Farbiarnia“ odda filie przyjęcia we większych miejscowościach. — Zgłoszenia „Alba“ Chorzów I. Piastowska 15.

Zdrojowiska

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego Tel. 14-23 Z **BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ WODĄ W POKOJACH** poleca się PT. Gościom na święta Pesach. — **KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA (PAJSECZNA).** 1212k

Matrymonialne

SZUKAM dla młodej, przystojnej blondynki, kulturalnej, posażnej, pana na stanowisku od lat 30—40, z wyższym wykształceniem, miłej powierzchowności, prawego charakteru. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia Kraków, Posterestante pod „Przyjaciel“. 1369g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA poszukuję do branży fabr. trykotowej, kapitał od 10.000. Żadny zysk zapewniony. Zgłoszenia pod „Trykot“ do Adm. Nowego Dziennika. 1370g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 1169g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12. tel. 147-19 1186g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Łgusacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
—
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych; 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.